№ 203. Kraków, dnia 7 Września — Piątek. Rok 1883.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 zł. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „	14 „	7 „	—
W miejscu	20 „	10 „	5 „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „	16 „	8 „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.
Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
Adres Redakcyi i Administracyi — Ulica św. Jana Nr 13.

Prenumeratę przyjmują zamiejscowo: Administracya „NOWEJ REFORMY" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscowo:** Administracya *Nowej Reformy*, Księgarnia K. Bartoszewicza, Magazyn nowości F. A. Grigara, Handel Nowakowskiej, Handel Kuklińskiego w hali Sukiennic, Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej i Ludwińskiego w Rynku. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem drukiem, za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (za 3 trzeciego dziesiątka) od miejsca wiersza drobnem drukiem po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy"** (prospekta, cyrkularze ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Ag. „Nowej Reformy" w księgarni F. H. Richtera (Altenberga); — **W Tarnowie** handle: J. Delonga i Kamila Bauma; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** handel Leona Weissa i Spółki; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczka; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins.

Kraków, *6 września.*

Dla amatorów wielkopolitycznych kombinacyj, ostatnie czasy niezmiernie były obfite w potrzebny materyał. Na całej linii niemieckiej urzędowej prasy rozpoczęta „heca" przeciw Francyi, równoczesne znaczne wzmocnienie sił wojskowych u Wogezów i u granicy Królestwa Polskiego, zjazd dwóch cesarzy, zjazd ks. Bismarka z hr. Kalnokym w Salcburgu, tajny zjazd ministra wojny Bronsarta i namiestnika Alzacyi i Lotaryngii generała Manteuffla z ks. Bismarkiem, to wystarcza, żeby szóste czy siódme mocarstwo, jakiem jest wstępny artykuł dziennikarski, zadekretowało wojnę na jutro, przeobrażanie karty Europy i inne podobne małe rzeczy.

Co najgorsza, że ta „stopióra hydra" każdem piórem inny wydaje *ordre de bataille* dla reszty mocarstw europejskich. Zoryentować się niełatwo, czego najlepszym dowodem, że nawet *Weltblatt* z Fichtegasse, który zazwyczaj doskonale słyszy jak polityczna trawa rośnie, po długich egzercycyach pióra, na końcu trzeciej szpalty ze wzruszającą skromnością przyznaje, że wiedziałby coś, gdyby mu ks. Bismark powiedział, o czem rozmawiał z hr. Kalnokym w Salcburgu.

Ale czytając te trzy czy cztery artykuły, które w odstępach więcej jak tygodniowych adresował organ niemieckiego kanclerza *Nordd. allg. Ztng.* do Francyi, to pomimo wszystkich wolt i koziołków trudno nie widzieć w nich pewnej ciągłości myśli i metody. Pomijamy ton pisma, do niego można się było przyzwyczaić. Słychać w nim, ile razy mówi o tej polityce co to się kończy na pobojowisku, grzmot dział Sedanu i zdaje się, jak gdyby z poza każdego wiersza wyglądał batalion brandeburskich grenadyerow, a tak szumi, jak żeby cała niemiecka kawalerya szarżowała. Chciałoby się nieraz powiedzieć mu, co Goldsmith mówił Johnsonowi: „Gdybyś pisał bajeczkę o małych rybkach, toby one mówiły ze sobą jak wieloryby." Ale ostatnia serya inspirowanych artykułów „des Kanzlerblattes" prócz patosu stąpającego w wielkich kirasyerskich butach i jeżdżącego *à cheval* jakby na ławecie Kruppa, ma daleko więcej szczerości. Pomijamy nawet wszystkie frazesy o poczuciu „swego prawa" wypowiedziane znowu z namaszczeniem predigera, i zapewnienia o pokojowych intencyach Niemiec, o dążeniu wyłącznie do zabezpieczenia światu spokoju i błogiego używania szlafmycy, o opieraniu się tylko na prawdzie i cnocie, co wszystko tak wygląda, żeby się chciało artykułom organu żelaznego kanclerza dać tytuł z romansu — naprzykład: „Pamela, czyli nagroda cnoty".

Ale co jest pewne, co jest całkiem szczere to to, że pruski Reichshund pokazał Francuzom wszystkie zęby. Dyplomacya dyplomacyą, frazes frazesem, ale na dnie wszystkiego poczucie, że ten „porządek opatrznościowy" za coby się chciało uważać kreacyę pokoju frankfurckiego, nie jest ostatniem słowem historyi, że przyjść musi i przyjdzie do strasznej rewizyi, a przyjdzie może niedługo. I tu jest punkt, od którego zaczyna się sprawa na seryo.

Ks. Bismark wie najlepiej, że wszystkie zapewnienia o „prawach Niemiec", i o „opatrznościowym" porządku, który zabrał Francyi Lotaryngię, nie zrobią żadnego wrażenia we Francyi. Wie on wybornie, że polityka odwetu, to nie polityka szowinistów francuskich, ale polityka Francyi. Wie on wybornie, że każdy Francuz musi to samo myśleć, co powiedział wielki Włoch, Massimo d'Azeglio, po klęsce pod Nowarrą: *„Nous recommencerons"*. Z drugiej strony wie on wybornie, o czem już wiedzieli najstarożytniejsi starożytni, że losy wojny są niepewne. Moltke choćby jak był wielkim strategikiem, to przecież podpisać musi słowa wielkiego Napoleona: *„à la guerre il ne faut pas trop prevoir"*. Bywają niespodzianki. Wie on wybornie, że jeźli pruski grenadyer i landwerzysta zwycięży francuskiego żołnierza, to zwłaszcza tego — którego nie było. Był tylko na papierze. Ale dziś inaczej. Francya pod bronią. Również gadanie o „izolowaniu Francyi" jest puste i wie o tem ks. Bismark najlepiej. Dlatego właśnie kanclerz nic nie robi, tylko koalicye naturalne i sztuczne, szczere i kłamliwe, że Francya nie jest izolowaną, tak samo jak Rosya nie jest izolowaną.

Ale co jest pewne to to, że Niemcy czują, że ta przyszła rewizya frankfurckiego pokoju będzie decydować o losie Niemiec. Dlatego całą prawdą jest, co mówi organ kanclerza: Niemcy będą stać przy swojem *„bis auf den letzten Mann"*. Wszystko to jest strasznie seryo, i właśnie dla tego, że się tu będą rozgrywać losy świata, właśnie dla tego, że to jest nieuniknione, dla tego pomimo zjazdu ks. Bismarka z hr. Kalnokym, pomimo krryjomej wizyty ministra wojny i gubernatora zdobytej Lotaryngii, pomimo powiększenia sił zbrojnych u francuskiej i rosyjskiej granicy, pomimo „hetzartików" *Norddeutscherki*, pomimo wielu innych rzeczy, musimy uważać grożącą burzę jako — jeszcze daleką.

Korespondencya „Nowej Reformy".

Wiedeń, *5 września.*

(☵) Niebo ponad Wiedniem dzisiejszej nocy znów było oblane łuną pożaru; znowu wielkie zapasy drzewa w perzynę się obróciły. Pożar wczorajszy powinienby wyleczyć policyę z optymizmu, szukającego przyczyn tych częstych, a tak ogromnych pożarów jedynie w przypadkowości. Byłby to dziwny przypadek, który systematycznie wybiera na pastwę pożaru materyały łatwo zapalne, materyały w ogromnych ilościach nagromadzone, materyały stanowiące krociowy majątek osób bogatych i zatrudniających wielu robotników. Byłby to przypadek dziwny ztąd także, iż systematycznie wybiera sobie porę do wzniecenia pożaru, porę wolną od pracy. Pożar wczorajszy nadto, jak zapewnia jedna z osób nim dotkniętych, musiał stanowczo być podłożony, skoro wybuchł w miejscu, w którem przez cały dzień nikt nie miał nic do czynienia. Zaniepokojenie wśród ludności wiedeńskiej rośnie: dziś przyczyniło się ono wraz z innemi okolicznościami nawet do spadku kursów giełdowych na całej linii notowań.

Gen. **Ramberg**, któremu poruczono rządy wojskowe w Kroacyi, a którego nominacya jako królewskiego komisarza w miejsce władzy konstytucyjnej, jutro ogłoszona będzie w węgierskim dzienniku urzędowym, udał się już do Zagrzebia. Na tem ukaraniu Kroatów nie skończy się jednak sprawa kroacka; powszechnie przewidują, że może ona stać się fatalną dla gabinetu p. **Tiszy**, który przez ośm lat potrafił utrzymać się zawsze na wierzchu, mimo niejednej burzy. Chwilowo ma otrzymać dymisyę tylko minister skarbu **Szapary**; pokazało się bowiem, że burzenie godeł węgierskich na urzędach skarbowych i trafikach, było wymierzone nietylko przeciw godłom jako takim, lecz także przeciw nieludzkiej gospodarce węgierskich władz skarbowych w Kroacyi. Niepokoje nie byłyby przybrały tak szerokich rozmiarów i nie byłyby poruszyły spokojnej ludności wiejskiej i w ogóle warstw niższych, gdyby nie owa brutalność władz skarbowych.

Wczoraj bawił tu w missyi urzędowej rumuński prezes ministrów **Bratiano**. Po niedawnej wizycie króla rumuńskiego [illegible] wiedeńskim przypisują missyi Bratiano [illegible] większe znaczenie. Zdaje się, że nakoniec już [illegible] załagodzony długoletni spór między monarchią austro-węgierską a Rumunią w sprawie żeglugi na Dunaju, który pchał młode królestwo naddunajskie w objęcia Rosyi. Pośrednikiem w tej sprawie był gabinet berliński, któremu potrzeba obecnie odstręczać Rosyi przyjaciół, nie wielkich wprawdzie i nie potężnych, ale wygodnych właśnie wskutek geograficznego położenia na tyłach Austryi, przeznaczonej przez księcia Bismarka do odegrania głównej roli czynnej w przewidywanych ewentualnościach. Tem pośrednictwem tłómaczy się, że jak król rumuński z Berlina przyjechał do Wiednia, tak p. Bratiano z Wiednia wyjechał dziś do księcia Bismarcka. Zgoda między Austro-Węgrami a Rumunią w razie urzeczywistnienia się przewidywanych ewentualności byłaby bardzo pożądana, chociażby okupiona być miała nie ubliżającemi powadze Austryi ustępstwami w sprawie żeglugi na Dunaju. Trzeba tylko wyobrazić sobie, jaki wał ochronny stanowiłyby dla Austryi sprzyjaźnione z nią państewka: Serbia, która oddawna zerwała z Rosyą, i Rumunia, gdzie zwrot ku Austryi teraz dopiero się dokonywa.

Dziś w tutejszym sądzie karnym zapadł wyrok przeciw aresztowanym uczestnikom demonstracyi robotniczej przeciw policyi wiedeńskiej. W wymierzonych karach odstępy pod względem surowości są prawie rażące. Największa kara jest 4 lata ciężkiego więzienia z postem dwa razy na miesiąc, po niej idzie zaraz ośm miesięcy ciężkiego więzienia, dalej trzy miesiące ścisłego aresztu, a kończy się stopniowo szereg wyrzeczonych kar trzema dniami zwykłego aresztu. Skazano na te kary osób siedmnaście, pięciu oskarżonych unie winniono.

Ziemie polskie.

W rosyjskiem ministeryum spraw wewnętrznych, w porozumieniu z departamentem dóbr rządowych został opracowany i przedstawiony do zatwierdzenia Rady państwa nader ważny projekt przepisów o uregulowaniu i urządzeniu czynszowników w dziewięciu guberniach Zachodnich, tj. w kijowskiej, podolskiej, wołyńskiej, wileńskiej, kowieńskiej, grodzieńskiej, mińskiej, witebskiej i mohylowskiej.

Za czynszowników uważają się osoby, które będąc poddanymi rosyjskimi, mieszkają na ziemiach prywatnych, rządowych lub należących do instytucyj, i na zasadzie dokumentów pismiennych, lub umowy ustnej z właścicielami, władają poza obrębem miast gruntami ornemi, łąkami, wygonami i kolonią na prawie dziedzicznego, bezterminowego ich użytkowania i rozporządzania, za pełnienie umówionych usług i ciężarów.

Czynszownicy szczególnie w Kijowskiem w ostatnich czasach prześladowani byli przez miejscowego generał-gubernatora Drentelna. W przeważnej liczbie stanowią oni polską szlachtę zagonową, a wiadomo, jak władze moskiewskie starają się niszczyć i tępić żywioł polski w tamtych stronach. Projekt obejmuje również uregulowanie stosunków agraryjnych i tych posiadaczy ziemi, którzy będąc wyrugowanymi przez właścicieli, na mocy wyroków sądowych wydanych przed ogłoszeniem przepisów, odzyskali swe prawa czynszowe, oraz tych, których powództwa o zwrot udziałów czynszowych jeszcze nie zostały rozstrzygnięte, i wyroki co do nich nie zostały jeszcze ostatecznie wykonane, a tymczasem powodowie dowiodą praw swoich na mocy przepisów.

Przepisy te podług dzienników rosyjskich opiewają:

„Uznanie praw czynszowego władania wymaga następujących warunków": a) należenia czynszownika przed wydaniem ukazu z d. 19 lutego 1861 o uwłaszczeniu, do stanu wolnego chociażby płacącego podatek. Warunek ten nie ma znaczenia obowiązującego gdy chodzi o uznanie praw wynikłych po wydaniu ukazu z d. 19 lutego 1861;

b) bezterminowy charakter władania i użytkowania gruntów czynszowych;

c) nieprzerwany charakter władania od chwili powstania prawa czynszowego do chwili jego uznania w myśl niniejszych przepisów. Przerwa jednak w tem władaniu w razie istnienia wszystkich cech pozostałych nie może pozbawić czynszownika jego prawa, jeżeli była następstwem gwałtu lub przymusu ze strony właściciela;

d) dziedziczność władania i możność przenoszenia go na inne osoby, na zasadzie praw nabytych w chwili powstania stosunku:

e) bezsporne władanie gruntem i mieszkania na gruncie choćby oddalonym i przedzielonym od gruntów ornych;

f) swobodne używanie nietylko powierzchni ziemi, ale i jej wnętrza;

g) fakt pełnienia obowiązkowego względem właściciela ciężarów czynszowych;

h) jednaki i niezależny od dobrej woli właściciela stopień wysokości tych ciężarów, z wyjątkiem wypadków, przewidzianych przy powstaniu stosunku.

Za udziały czynszowe uważają się tylko te grunta, które w chwili wydania niniejszych przepisów znajdować się będą w faktycznem posiadaniu i użytkowaniu czynszowników na prawach należycie udowodnionych. Udziały odebrane, ale uznane na mocy tych przepisów za czynszowe, mogą być zwrócone czynszownikom, o ile są jeszcze w posiadaniu właściciela; w razie niemożności ich zwrócenia, właściciel jest obowiązany dać ze swego majątku inne grunta, dorównywające w wartości tamtym.

Dowody władania czynszowego i pełnienia ciężarów czynszowych stanowić mogą:

a) kontrakty, przywileje, nagrody i w ogóle dokumenta pismienne tej natury, wydane przez właściciela;

b) akta ustępcze, testamenta i wszelkie dokumenta, przenoszące własność czynszową z jednego czynszownika na drugiego, czy to drogą sprzedaży, czy dziedziczności i t. p.

c) kwitaryusze, pokwitowania właściciela lub jego pełnomocnika: w przedmiocie uiszczenia czynszu, lub dopełnienia czynszowych zobowiązań i ciężarów;

d) spisy inwentarza, księgi gruntowe, regestra, klasy i t. p.

e) zapisanie czynszownika lub jego przodków i osób od których czynszownik nabył swe prawa do odpowiedniego stanu;

f) w braku lub niedokładności dokumentów, zeznanie świadków wiarogodnych, lub wieść powszechna; ten dowód atoli dopuszcza się tylko w razie potrzeby stwierdzenia oddzielnych cech władania czynszowego, nie zaś samej jego istoty.

Czynszownicy, do których stosują się niniejsze przepisy, dzielą się na dwie kategorye: na wiejskich i miasteczkowych (władający ogrodami, kolonijkami, sklepikami i t. p.)

Czynszownicy mający własność i mieszkający w obrębie miasteczek i oprócz tego grunta po za ich obrębem, uważają się za czynszowników wiejskich. Stosunki gruntowe czynszowników, należących do stanów uprzywilejowanych, podlegają oddzielnie opracowanym przepisom o urządzeniu bytu czynszowników miasteczkowych.

Te ostatnie przepisy stosują się i do czynszowników miasteczkowych.

Z chwilą ogłoszenia niniejszych przepisów tranzakcye czynszowe, polegające na oddawaniu przez właścicieli gruntów nowym czynszownikom, nie zostają dopuszczone.

Obszernie i niepowierzchownie traktując kwestyę tak ważną, przepisy powyższe może zdołają polepszyć cośkolwiek los czynszowników, których liczba z każdym rokiem się zwiększa przez upadek większej własności ziemskiej.

Z Rosyi.

Przeciwna istniejącemu porządkowi w Rosyi dążność zarówno jednostek jak i całych korporacyj, nie tylko że nie ustaje, lecz przybiera coraz szersze rozmiary. Oprócz spisków rewolucyjnych, usiłujących teroryzmem radykalnie wywrócić rząd, istnieją w Rosyi całe koła osób pragnących na drodze pokojowej uzyskać zmianę dotychczasowego systemu rządowego.

Głównem zadaniem i celem dążności jest nadanie narodowi konstytucyi, co przy dzisiejszym składzie osób stojących u steru rosyjskiego rządu jest poprostu niemożebnem. Wychodzący w Genewie organ rewolucyonistów rosyjskich *Obszczeje Dieło*, zamieszcza bardzo ciekawy obraz usiłowań malkontentów rosyjskich. Jest to tajny ra-

Z wyprawy Rogozińskiego do Afryki.

(Ciąg dalszy.)

Droga prowadzi przez las pokrywający pagórek i doliny, słonie go przerzedziły i utorowały ścieżkę — choć często przez nich zawaloną drzewami obalonemi. Przyjemny chłód i tajemniczy mrok panował tu wszędzie i szybkim krokiem podąża karawana nasza naprzód. Składała się z 25 do 30 osób mniej więcej, gdyż część mieszkańców porzecza była się do nas przyłączyła, dążąc także z ciekawością ku miastu. Naprzód szło dwóch ludzi króla Bel, następnie krumani noszący me rzeczy następnie Piątek, ich przywódca z glinianą karafką wody źródlanej — za mną zaś Kum-Bell, a następnie dobrowolna świta nowoprzybyłych.

Często trzeba było przedrapywać się przez obalone ogromne pnie, co zatrzymywało od czasu do czasu nasz pochód, gdyż jak wszędzie, w Afryce trzeba było iść gęsiego, to jest jeden za drugim.

Nareszcie z zachodem słońca stanąłem na skraju miasta; tu — w takiej odległości od świata cywilizowanego mieszka, otoczony palisadami, w leśnej chatce — misyonarz angielski, jasny mulat, p. Richardson z żoną, także kolorową. Przed laty przybyli przez góry Kameruńskie, gdy o przebyciu Rio Mungo jeszcze marzyć nie było można i nie dbając o świat zewnętrzny, żyją w dziczy dla swego celu. Trzy lata minęły bezowocnej co do prozelitów pracy — a jednak bynajmniej nie upadli na duchu i w nadziei, iż tchórzliwy lud jednak opuszczać zacznie swe fetysze i zabobony, pracują z heroiczną cierpliwością dalej.

Karawana nasza przeszła przez furtkę palisad i stanęliśmy na obszernym placu, zabudowanym domkami, jednym większym z drzewa i gliny i kilkoma mniejszemi. Była to missya! Żółty pies afrykański zaszczekał przed głównym domkiem, z którego drzwi wyszedł wysoki, wychudły mężczyzna, jasno-brunatnego koloru, o olbrzymich, na dół zwieszających się czarnych wąsach. Białe, płócienne ubranie świadczyło, iż to misyonarz. Postąpiłem kilka kroków i spotkaliśmy się na pół drogi do domu.

„Czy mam honor mówić z panem Richardsonem?"

„Yes Sir, — proszę dalej, musisz pan być zmęczonym drogą!" — odparł misyonarz z serdeczną uprzejmością, dając znak murzynom, by wnosili moje rzeczy.

„Serdecznie dziękuję — rzekłem — choć muszę się przyznać, że rachowałem na gościnność misyi podczas mego krótkiego pobytu w misyi, jestem porucznikiem marynarki SS. Rogoziński".

„A" zawołał pan Richardson, — „w takim razie jesteś pan naczelnikiem ekspedycyi, która przybyła do Kamerunu z Wiktoryi, jak mi doniesiono, bo i my tu mamy czasem wiadomości pocztą murzyńską". Odpowiedziałem twierdząco i weszliśmy do domku, gdzie wkrótce mogłem się również przywitać z panią Richardson. Była to kobieta płci śniadej, najwięcej 28 — 30 letnia, której rysy twarzy świadczyły jeszcze—tu, gdzie młodość znika lotem błyskawicy i każdy kwiat więdnie szybko — o niezwykłej piękności. Serdeczna, gościnna bohaterka — bo nie mogę nazwać inaczej kobiety, która podąża za mężem żyć bez wygód, zdala od świata, w lasach podrównikowej Afryki. Co innego dla mężczyzny, jest to powołanie, z którem wyruszający urodził się — lecz ze strony pani Richardson było poświęceniem napotykanem dotychczas najczęściej w tym rodzaju u Angielek, choć wiem, że Polki z najwyższym pokojem uczyniłyby to samo, gdyby nadarzyła się okazya.

Dziwnem było dla mnie napotkać, tu w lasach za obrębem komunikacyj, pokój europejski, łóżko wygodne, stół, zwyczajem angielskim postawiony w pośrodku i nakryty z dymiącą się maszyną do herbaty, krzesła dokoła i biblioteczkę przy ścianie, słowem, oazę cywilizacyi europejskiej przeniesioną w samo serce barbarzyństwa.

Gospodarstwo starało się wszystko uczynić, by okazać swą przyjaźń. Widziałem, że oboje byli rzeczywiście otwarcie i szczerze uradowani z mego przybycia — cóż — lata całe żyli tu, jak na innym planecie.

O niczem niezapomniano — zciągnięto długie buty podróżnika, przyniesiono pantofle domowe, a wanna świeżej wody, dała mi pożądaną orzeźwiającą kąpiel.

Wkrótce siedziałem z gospodarzami memi przy stole, gdy okna napełniły się ciekawemi głowami mieszkańców z miasta; za chwilę zjawił się też orszak otaczający niemłodego już murzyna, będącego wicekrólem kraju Bakundu—ba—Namuida, nazwiskiem Anekao.

Na twarzy przybywających murzynów malowała się radość i ciekawość zarazem. Pan Richardson, który wyuczył się był języka Bakundu podjął się obowiązku tłómacza.

Przywitaliśmy się, podając sobie ręce, następnie — gdyśmy wszyscy powstali — rozpocząłem następną oracyę:

„Przybyłem, królu Anekao z dalekiego krajn, aby odwiedzić te góry, tę wodę i ludzi z Bakundu, a głównie tego, przyjaciela mego (p. Richardsona). Nie wiozę licznych podarków, jakbym tego pragnął, nie mogłem wziąć wielu rzeczy z sobą, bo podróż ma krótka, ale wrócę tu jak przeminą 2 lub 3 miesiące na dłużej, gdy będę przechodził przez ten kraj, udając się daleko na wschód odwidzić tam innego przyjaciela. Wtedy będę dłużej bawił w Bakundu i przyjadę, wioząc podarki z naszych krajów."

Podczas gdy tłómaczono moją mowę, Anekao kiwał, pomrukując potwierdzająco co chwila, gdy p. Richardson zaś skończył, kaszlnął, zamyślił się i odpowiedział:

„Anekao bardzo zadowolony z przybycia białego człowieka. Jest to dzień szczęśliwy dla Bakundu; inne kraje odwiedzają biali ludzie, a Bakundu nie, a jednak ludzie z Bakundu wszystko zrobią dla białych ludzi, którzy przyjdą do nich. Anekao będzie jeszcze więcej rad, gdy biały człowiek przyjdzie, aby pozostał dłużej, a dziś wcale nie myśli o podarkach, bo raduje się i tak z przybycia".

Po ukończeniu tych parlamentarnych przemów, dałem mu cygaro i zapałki, zapaliwszy zarazem swoje. Anekao spojrzał ciekawie jak odrzynałem koniuszek swego i zapalałem je, następnie oglądał z zajęciem samo cygaro, wreszcie, zamiast je zapalić, schował razem z pudełkiem zapałek za przepaskę plecioną, opasującą biodra królewskie. Dawszy mu jeszcze kilka drobnych upominków, między innemi parę spodni niebieskich, z których był niezmiernie dumnym, rozpocząłem mu opowiadać o różnych rzeczach z Europy, a gdy mu powiedziałem, że u nas podczas pory deszczowej (słowo „zima" nie zrozumiałby) tak zimno, że liście z drzew opadają i wszystko nie zielono, ale szaro wygląda i że następnie zimna woda staje się tak twardą jak kamień, a deszcz przemienia się w biały piasek, krzyknął z zadziwienia. Zapytał mnie się potem, czy kraj ten daleko leży, a gdym mu powiedział, że tak daleko, że idąc, potrzebowałby tyle czasu, ile trzeba dziecku aby dostało zęby, nie mógł wyjść z zadziwienia. Nareszcie wyszedł, okazując wszelkiemi sposobami swą przyjaźń i unosząc uroczyście podarowane mu spodnie.

Okna tymczasem misyjnego domu trzeba było zamknąć, mimo przyjemnego chłodu jaki dawały, tyle czarnych twarzy wciskało się przez nie, że bito się, ściskano, szturchano, aby tylko dostać się do okna, ale zauważyłem jednak, że przy tym hałasie czynili to ciekawi przybysze z szeptami, gdyż poszanowanie dla białego, jest zwykle pierwszem instynktowem poczuciem afrykańskich czarnych nie będących z Europejczykami jeszcze w stosunkach.

Za kwadrans przybyła nasza deputacya, składali ją trzej główni podwładni kacykowie, naczelnicy trzech oddzielnych części Bakundu. Rozmowa z nimi była krótszą niż z Anekao. — Przywitawszy się z nimi, powiedziałem im tylko, iż przybyłem odwiedzić p. Richardsona, nie wdając się w postanowienia co do przyszłej mej podróży.

Wreszcie pozostaliśmy sami i po długiej naradzie z misyonarzem co do najlepszego sposobu traktowania z wice-królem Bakundu nabrałem ogólnego poglądu co do zwyczajów, mniemań i zachowań się krajowców, aby dnia następnego przeprowadzić me zamiary w należytym kierunku i tonie, dla osiągnięcia pożądanego rezultatu. Ów dzień następny dowiódł, jak ścisłemi były wiadomości preliminarne zaczerpnięte u misyonarza. Siódmego czerwca rano, wcześnie zjawił się znów Anekao z zapytaniem czym zupełnie wypoczął, i czy nie zechcę odwiedzić teraz miasta i jego domu. Odpowiedziałem mu, iż w myśli już uprzedziłem zaproszenie jego, gdyż właśnie wybierałem się do miasta. Przeszliśmy więc palisady misyi i po kilkunastu krokach przez las uczynionych, staliśmy przed bramą bambusową, ważnej owej metropolii wewnętrznego handlu zachodnio-ekwatoryalnej Afryki. (C. d. n.)

port policyi rosyjskiej w sprawie owych wrogich rządowi, lecz nie terorystycznych stowarzyszeń. W raporcie znajduje się charakterystyczna wiadomość, iż zamożniejsi Ukraińcy należą również do akcyi przeciw rządowi. Stowarzyszenia te nazywa raport urzędowy „ziemskim związkiem" i na wstępie dowodzi, iż nie mają one styczności ze stowarzyszeniem socyalno-demokratycznem, znanem jako „krajowa liga".

„Ziemski związek" istnieje od r. 1878, a chociaż dotąd nie wiąże się z terorystami „Narodnej woli", i zaliczonym jest do związków mniej niebezpiecznych, to wszelako — zważywszy stanowiska towarzyskie i urzędowe wielu osób, które należą do niego, zważywszy niespokojne dążności obecnej chwili, nakazuje bezpieczeństwo i na niego zwracać czujne oko, jako na objaw wielce państwu szkodliwy".

Genezę powstania związku raport określa w ten sposób:

„Po r. 1870 uznało wielu członków „ziemstw" gubernialnych, że ich grupy powinny do więcej jednolitej, solidarnie związanej zabierać się pracy, i skutkiem tego najwybitniejsi przedstawiciele ziemstw poczęli się zjeżdżać w Moskwie, Kijowie i Charkowie, celem wspólnych narad. — Jeden z takich zjazdów w Kijowie, w grudniu roku 1878, na który pospieszyło wielu zagorzałych ukrainofilów, zwrócił na siebie szczególniejszą uwagę władz policyjnych. Stwierdziły one, że radzący w Kijowie panowie, najmocniej zastanawiali się nad tem, jakby dla ziemstwa pozyskać jak najrozleglejszą autonomię. W r. 1880 w zjeździe podobnym brali udział członkowie „Wolnej ligi" i pod wpływem ich, ziemstwo wyraziło przekonanie, że Rosyi potrzeba centralnej reprezentacyi narodowej, izby sejmowej i prawa powszechnego głosowania. Gdy wszakże w marcu 1881 r. przekonali się przewódzcy ziemstwa, że „Liga" popiera stronnictwo „Narodowej woli", że mu nawet dostarcza pieniędzy, zebrało się znowu trzydziestu członków ziemstwa w Charkowie, gdzie postanowiono odłączyć się zupełnie od ligi, a działać samodzielnie. Wówczas to wypracowano program ziemskiego związku z roku 1881, który się ukazał litografowany w szczupłej liczbie egzemplarzy dla wtajemniczonych. Główne punkta programu były: Zaprzeć się terorystom, tak władz rządowych, jak ludzi wywrotu. Oddzielić administracyą od sądów. Znieść wygnanie na drodze administracyjnej, wszelkie wojskowe środki represyjne, kary i praktykowane dotąd wyroki za przekroczenia prasowe. Wolność sumienia i wolność politycznych przekonań. — Znieść pogłowne, lepiej wyposażyć włościan rolą. Znieść wszelkie podatki osobiste. Znieść przywileje urodzenia, majątku i wykształcenia. Żądać decentralizacyi rządu centralnego i reprezentacyj narodowych a to nie w charakterze doradczego tylko organu, ale w charakterze prawodawczego ciała: „ziemski sobor" złożony z dwóch izb, których wspólne działać mają jako ciała konstytucyjne; powszechne prawo głosowania." — Kongres ziemskiego związku z roku 1881 postanowił dalej program swój popierać, zyskując dla niego dostojników rządowych; propagując w kołach inteligencyi i wpływając na opinię publiczną za pośrednictwem prasy.

„Raport utrzymuje dalej, że chociaż „ziemski związek" zapewnia i zaręcza wielokrotnie o swych wiernopoddańczych uczuciach, zaklina się, że jest wierny tronowi, ojczyźnie, że ogromna większość ludu rosyjskiego jest konserwatywną — jednak policya nazywa te zapewnienia, jeżeli nie wprost kłamliwemi, to przynajmniej bardzo podejrzanemi.

Z tego widocznem jest, iż „ziemski związek" stanowi stronnictwo konstytucyjne dotychczas nic wspólnego z rewolucyonistami nie mające, dla caratu jednak bardzo niebezpieczne zarówno liczbą, jak i położeniem towaszyskiem swoich członków.

Przegląd polityczny.

Kraków, 5 września.

Gazeta Narodowa otwiera dziś swoje szpalty wybornym wstępnym artykułem o dwóch wierszach „Czy Sejm galicyjski będzie tego roku zwołany, albo nie będzie?"

Nam donoszą, że Sejm stanowczo zwołany będzie na 17 b. m., a trwać może do 10 listopada, w którym zbiorą się delegacye. Sesya sejmowa trwałaby więc prawie ośm tygodni.

„*Dziennik Polski*" pisze, że jak słychać na dwie nowoutworzone posady inspektorów, krajowa rada szkolna proponuje p. Hückla, dyrektora IV gimnazyum lwowskiego i radcę szkolnego Studzińskiego. — Pierwszy objąłby inspektorat nad szkołami realnemi i seminaryami nauczycielskiemi, a drugi — nadzór szkół ludowych w krakowskiem.

Niebawem rozpisane będą dwa uzupełniające wybory posłów na Sejm krajowy z mniejszych posiadłości, a to w liskim okręgu wyborczym w miejsce dr. Aleksandra Iskrzyckiego, który po odliczeniu głosów nieważnych (między innymi dwóch nieboszczyków), nie otrzymał absolutnej większości, i w husiatyńskim okręgu wyborczym w miejsce ks. Mikołaja Sieczyńskiego, który w dniu wyboru nie był według ustawy krajowej wybieralnym.

Co się stanie ze wszystkiemi żądaniami kraju, nadziejami i zapewnieniami czynionemi mu w Wiedniu w sprawie przeniesienia zarządu kolei państwowych do kraju, można się już dziś dowiedzieć z artykułu *Fremdenblattu* pod charakterystycznym tytułem: „Centralizacya zarządu kolei państwowych" (*Centralisirung des Staatseisenbahnbetriebes*). Oto co pisze: „Do szeregu ważnych czynności, które przeprowadzone być mają w ciągu najbliższych kilku miesięcy przez ministerstwo handlu, należy centralizacya zarządu państwowych kolei żelaznych. Odpowiedzi udzielone od korony deputacyom z Wiednia i ze Lwowa, oddały wykonanie tego zadania ministerstwu handlu, i w biurach jego poczyniono już wszelkie przygotowania ku temu, ażeby sieć galicyjskiej kolei transwersalnej, na której ma być otwartym ruch w roku 1884, miała zarząd zorganizowany w sposób jednolity (*einheitlich*). Podobnie — umyślnie dobieramy tego wyrazu — jak dyrekcya ruchu kolei państwowych, będzie zorganizowaną taka sama dyrekcya we Lwowie, na której szefa przeznaczony został dotychczasowy kierownik ruchu kolei łupkowskiej, Albrechta i naddniestrzańskiej, radca rządowy p. Pichler. Ten szef dyrekcyi ruchu będzie podlegał bezpośrednio ministerstwu handlu, zaś o sprawach taryfowych i polityki kolejowej będzie stanowiła państwowa Rada kolejowa. Władza ta będzie złożoną z członków teraźniejszej Rady kolejowej, których zastęp wzmocniony zostanie członkami, dobranymi przez Izby handlowe w Krakowie, Lwowie, Czerniowcach, Ołomuńcu, Bernie, Opawie, jakoteż korporacyj rolniczych galicyjskich w Galicyi, na Morawie i Śląsku. Na czele tej państwowej Rady kolejowej stanie teraźniejszy prezydent Rady kolejowej (dla sieci zachodniej) pan Czedik. Że w takiej organizacyi jedność administracyi kolei państwowych jest dostatecznie zabezpieczoną, o tem nie można wątpić, a w obrębie tego ogólnego zarysu jednolitej administracyi pozostaje jeszcze dość miejsca do uwzględnienia interesów komunikacyjnych pojedynczych krajów koronnych."

Byli tacy w kraju, którzy spodziewali się, że dostaniemy z Wiednia kontusz! niech mu się teraz dobrze przypatrzą i niech powiedzą, czy to jest choćby rękawica?

Szereg strasznych pożarów, które nawiedziły w ciągu kilkunastu dni przedmieścia i najbliższą okolicę Wiednia — dziś nie ulega to już żadnej wątpliwości, pochodzi ze zbrodniczej ręki. Dalecy jesteśmy od tego, żeby powtarzać za niektóremi organami, że to ręka „socyalistów". Było by to robić prostym zbrodniarzom za wiele honoru. Jest to społeczny osad i szumowiny, które wszelkie stolice muszą zawierać; nie racya żeby osad ten mógł stać się społeczeństwu aż groźnym, żeby zagrażał bezpieczeństwu życia i mienia spokojnych mieszkańców i był w stanie bezkarnie puszczać krocie tysięcy mienia z dymem. Ażeby się taki społeczny osad wytworzył, na to trzeba anormalnych stosunków życia ekonomicznego, na to trzeba tej dysproporcyi pomiędzy handlem i przemysłem, jaki zapanował od epoki „ekonomicznego rozkwitu" *vel* Schwindlu w Wiedniu, na to trzeba szlendrianu i „Schlamperei" wiedeńskiej miejskiej gospodarki i policyi; umie ta rada miejska siebie znieważać insultując zbawcę Wiednia, ale nie umie na czas zająć się tem, że setki robotników bez roboty, sankiulotów i bezbutowców przemieszkujących bez dachu wśród składów drzewa, może wpaść na jaką myśl szatańską. Pożar na Favoriten, pożar składu zapasów przy „Suedbahnhofie" a tuż przy składach drzewa, pożar składów drzewa na Rossau, w Meidlingu i świeżo na Nussdorferlaende, w którym spłonęły kolosalne składy drzewa hrabiów Falkenhayna i Trauna, nareszcie wczorajszy pożar przędzalni w Pottendorf, to dowodzi, że z tej obdartej a podpitej czerni przedmiejskiej, wytworzyła się jakaś organizacya, że tu robi spustoszenia jakaś myśl podszepnięta, słowem, że to już banda podpalaczy i rabusiów, którzy nie są ani socyalistami, ani nawet komunistami, ale po prostu szajką zbrodniarzy. Odpowiednio powinni być traktowani.

Nic niedorzeczniejszego jak ataki wiedeńskiej prasy, przeciw rządom „federalistów", hr. Taaffe i — przeciw Sławianom. Że wiedeńskie gryndерstwo wytworzyło nędzarzy, że wiedeńska gospodarka nieprzezorna, a policya od smutnej pamięci 8 grudnia i pożaru Ringtheatru, ciągle nowe zdaje egzamina niedołęztwa — za to ma odpowiadać — większość parlamentu austryackiego.

Donoszą o dymisyi hr. Szapary, ministra finansów, oczywiście nie z tego powodu, że on to właśnie kazał zawiesić owe fatalne tablice w dwóch językach w Kroacyi na urzędach finansowych, ale, że jak się okazało, w tych urzędach działy się niesłychane nadużycia. Otóż ten minister finansów, który wśród *eljen!* i oklasków zapowiedział niedawno, że na r. 1884 Węgry nie będą już miały deficytu, ten minister gotów się wywrócić, dlatego, że chłopu kroackiemu egzekutor zabrał krowę i siennik z pod chorej żony. Tak się czasem ministrom finansów zdarza.

W Węgrzech i Kroacyi panują teraz odtylcówki Werndla. Liberał i konstytucyonista Koloman Tisza rządzi przez *statarium*, zawieszenie swobód obywatelskich, stan oblężenia i sąd doraźny. I gdyby tu chodziło tylko o nagły wybuch nieprzewidziany, ale jak się okazuje wszędzie, złe panowało oddawna, lat dziesiątek co najmniej, powody, leżące w stosunkach agraryjnych i pseudo-liberalnych instytucyach, które doprowadziły do tworzenia się latifundyów magnackich, wygubienia średniej szlacheckiej własności ziemskiej, *gentry*, do wydziedziczenia i dziesiątkowania chłopów, do rządów bankrutów i krydataryuszów obywatelskich w komitatach, były wszystkim jasne, a jednak nic nie zrobiono, nic nie przewidziano. Taka gospodarka musiała się skończyć bankructwem systemu całego.

Królewskiemu komisarzowi Kroacyi, przydzielony będzie cywilny adlatus. Septemvir Bayer, który ma objąć ten urząd, według doniesienia *Bud. Corr.*, ma być doskonałym znawcą stosunków kroackich. Z wyborem jego będzie więc załatwiony już jeden z tych warunków, jakie konieczne są dla skutecznej działalności komisarza królewskiego. Wieści zagrzebskie zapewniają, że ruchy włościańskie w Zagorzu bardzo nieznaczny mają związek ze sprawą o godła herbowe w Zagrzebiu. Przyczyną chłopskich zaburzeń ma być okrutne postępowanie egzekutorów podatkowych, sprzedajność urzędników i obawa nowych podatków, jakie według mniemania ludu, mają być ogłoszone na „czarnych tablicach" przysłanych od węgierskiego rządu. Doniesienia, do węgierskich dzienników zaręczają, że ruch ten cały był rozmyślnie przygotowany.

Pester Lloyd ogłasza list prywatny, jaki otrzymał od Miskatowicza. Autor listu stanowczo zaprzecza, jakoby pod warunkami, pod jakiemi partya narodowa mogłaby koniec położyć zamieszaniu, rozumiał kompensacye *à la Crivoscie*. Jest zdania, że jest możliwy punkt wyjścia z honorem dla Węgier, bez obrażenia honoru Kroacyi. „Nad tym sposobem partya narodowa chętnie porozumiałaby się z odpowiedniemi stronami, uznano ją jednak za niegodną tego. Teraz niech się dzieje, co się ma dziać i co się dziać musi. Chciałem tylko powiedzieć, że żadnej nie widzę ztąd korzyści; my pragniemy tylko zachowania prawa, bo na włos nawet nie ustąpimy z gruntu prawnego."

Z Lugos donoszą do Pesztu; dnia 2 września w nocy wybiły nieznane indywidya szyby w tutejszej synagodze. Rano znaleziono na ulicach plakaty z napisem: *Uessuek a zsidot!* (Bijmy żydów). Żandarmerya i honwedzi strzegą miasta W Karancs-Keszi wybili chłopi szyby proboszczowi. Pandury ujęli 2 sprawców. W Devecser mimo silnych patrolów wybijano żydom okna wśród okrzyków na cześć Istoczy'ego. Podobne zaburzenia na większą skalę zaszły w Nagy-Kostolany. Telegraficzne depesze doniosły do Pesztu o niepokojących rozruchach w Granie i w Vichnye. W Veszprim bandą wichrzycieli kierował kapral od honwedów z dobytym pałaszem. Patrol przeciągający uwięził tego naczelnika. Zaburzenie było tak gwałtowne, że straż ogniowa musiała udzielić pomocy władzom miejscowym. Kilkanaście osób aresztowano. Obywatele domagają się posiłków wojskowych a sami złączyli się w komitet obywatelski.

Donosiliśmy przed paru dniami o rozporządzeniach władz rosyjskich w Królestwie nie dozwalających na jakiekolwiek objawy radości z powodu święta narodowego, jakiem jest rocznica odsieczy Wiednia. Obecnie i władze pruskie w Poznańskiem idą w ślady wytknięte przez Moskali. Pruskie ministeryum oświaty wydało rozporządzenie do władz szkolnych w Księstwie Poznańskiem zabraniające uczniom wszystkich szkół wyższych przyjmowania jakiegokolwiek udziału w uroczystościach jubileuszowych. Drakoński ten rozkaz zabrania nawet udziału w uroczystościach odbywających się po za szkołą. W rozporządzeniu tem czuć wpływ znanego prześladowcy żywiołu polskiego w Poznańskiem, dyrektora szkół Luxa, który zupełnie identyczną jest postacią z Apuchtinem warszawskim. Liberalny germanizator Lux i panslawistyczny diejatiel Apuchtin zawsze niemal jakby w porozumieniu działają na szkodę wszystkiemu, co tchnie nienawistną im, a jednak nie dającą się mimo niesłychanego ucisku pokonać polskością.

Gubernator piotrkowski Kochanow, jeden z diejatielej podobnych Apuchtinowi, w zapędach swoich rusyfikacyjnych przestrzegając ściśle, aby jego gubernialne miasto zatraciło najzupełniej polski charakter, polecił nawet redakcyi miejscowego pisma, aby na wydawanych numerach nie Piotrków, lecz Petrokow był miejscem wydawnictwa. Idąc dalej, pan gubernator wpadł na wspaniały, jak mu się zdawało pomysł, zmienienia nazw wszystkich niemal ulic Piotrkowa na wynalezione przez siebie, Pietiersburskije, Moskiewskije i tem podobne nazwy, nic wspólnego nie mające ani z dotychczasowemi nazwami, ani z charakterem miasta. Przygotowany w ten sposób plan miasta z przemienieniem nazw ulic, przesłał pan gubernator do ministeryum na zatwierdzenie, lecz ministeryum nie znajdując odpowiednich motywów postępowania, a w tem wszystkiem widząc tylko samowolne postępowanie pana gubernatora, wspaniałe[illegible]towi odmówiło zatwierdzenia, awi[illegible]jąc go, że drażnienie ludności bez przyczyny znajduje niewłaściwem. Projekt upadł i wszystko pozostało po staremu.

Niechęć ludności rosyjskiej ku żydom w różnych stronach coraz większe przybiera rozmiary. W miasteczku Irklejewie, w gubernii połtawskiej, podczas jarmarku zburzone zostały kramy będące własnością żydów i zrabowano im wszystkie towary, kilkudziesięciu żydów przy tem pobito; wdanie się wojska zapobiegło dalszym rozruchom. Agitacya przeciw żydom podnoszoną jest także przez znaczną część dzienników rosyjskich, które ustawicznie drażnią ludność opisywaniem w jaskrawych barwach eksploatacyi, jakiej dopuszczają się żydzi względem Rosyan w całym caracie. — Z tego powodu piszą *Nowosti*, że wielce ważnym krokiem zapobieżenia mogącym nastąpić krwawym rozruchom byłoby wzbronienie prasie opisywania faktów najczęściej zmyślonych, a które podżegają tylko do nienawiści, i bez tego już wrogo ku żydom nastrojoną ludność. Na czele antisemickiej prasy stoi *Now. Wremia*, w każdym niemal numerze narzekająca na ucisk żydowski.

Mowy i mówki zwykle wypowiadane przez dygnitarzy moskiewskich przy bankietach podnoszone bywają przez dziennikarstwo nietylko rosyjskie lecz i zagraniczne. Wynalazcą tych frazesowych fajerwerków był zmarły Skobelew; po nim mowami Hurki interesowała się Europa, obecnie znalazł się senator moskiewski Monassein, który w Rydze podczas uczty dawanej na jego cześć przez obywateli wypowiedział mowę bardzo nieprzychylnie przyjętą przez miejscową przeważnie niemiecką ludność, jak wiadomo, wcale nie pragnącą zjednoczenia z caratem. Monassein do Moskali w Rydze właśnie głównie o owem zjednoczeniu wypowiadał marzenie, a zakończył słowami:

„Możecie, jak prawdziwi wojownicy być dumni, że stoicie na straży rosyjskich interesów, w charakterze chorążych sztandaru rosyjskiego i jako reprezentanci państwowej idei rosyjskiej. Przykro mi rozstanie z wami, ale odjeżdżam z otuchą, że ziarno, zasiane przez cara Rosyi, wyda owoce pożądane, i że na tej strażnicy rosyjskiej granicy zakiełkują prawdziwie rosyjskie uczucia, idea państwowa, i że wszyscy mieszkańcy bez względu na narodowość, posłuszni woli cara, dążyć będą do stanowczego i pilnego zjednoczenia się w jednolity organizm z ziemiami Rosyi".

Dzienniki rosyjskie donoszą, że podniesiony w ostatnich czasach projekt podwyższenia opłaty za paszporty zagraniczne został w Radzie państwa stanowczo odrzucony.

Mimo naprężenia, jakie panuje w obecnej chwili z powodu nieporozumień przy pogrzebie hr. Chamborda, między francuskimi rojalistami, naczelnik legitymistycznej partyi. Duc de Laroch-Foucauld Bisaccia nadesłał podpisany przez siebie telegram do paryskich rojalistycznych pism. Francuzi, którzy zebrali się w Gorycyi dla oddania czci swemu księciu, stwierdzają niewzruszoną wierność dla zasad monarchizmych i dla tradycyi, witając w hrabim Paryża głowę francuskiego domu królewskiego.

Jubileusz Sobieskiego.

Komitet straży obywatelskiej rozlepił po rogach ulic plakat tej treści:

Obywatele Stoł. Kr. miasta Krakowa!

Poważna liczba — bo 200 Obywateli zgromadziło się w piątek i zdecydowało utworzenie straży Obywatelskiej celem czuwania nad porządkiem w czasie uroczystości króla Jana III. Porządek to dusza wszelkich zajęć. A skoro porządek, duszą zajęć — to straż Obywatelska, dlatego, że ma czuwać nad porządkiem, przyczyni się niemało do uświetnienia uroczystości Sobieskiego i doda im uroku. Czyż w obec tego szczytnego zadania, jakie ma spełniać straż Obywatelska, zachęcanie Komitetu do udziału w straży, mogłoby być bezowocne?... Odpowiedź krótka że: nie!! bo nie mogło się przecie mylić tych 200 Obywateli, którzy ogłosili: że Krakowianin a poświęcenie się dla dobra ogółu — to jedno!!... Obywatele? czwartek jutro! — ten czwartek rozstrzyga czy straż będzie — czy nie. Od jutra zależy, jak się przedstawimy i obcym i swoim. Dlatego spieszmy się do biur wpisowych i w Rynku i przy Wiślnej... Obywatele! Duch króla Jana III. przygląda się z góry naszym przygotowaniom; popioły Jego spoczywają pośród nas na Wawelu — czyż w obec tego potrzebuje jeszcze innej zachęty Krakowianin, aby wziąć udział w straży (przynajmniej 12 września w czasie procesyi kiedy sklepy będą zamknięte i prawie wszyscy świętować będziemy) i oddać Janowi III. hołd i cześć!!

W Krakowie dnia 5 września 1883.

W imieniu Komitetu straży Obywatelskiej
Gralewski Fortunat, prezes.

Komitet uroczystości ludowej zawiadamia nas, że do tej chwili zapowiedziało 14 powiatów, iż wyszlą na uroczystość ludową w czasie jubileuszu Sobieskiego delegatów w liczbie 48 a mianowicie: powiat krakowski wyśle 3, lwowski 3, tłumacki 3, turecki 4, przemyski 6, rzeszowski 3, dąbrowski 3, mielecki 3, kolbuszowski 3, nowotarski 3, grybowski 5, myślenicki 3, żywiecki 3, wadowicki 3.

Komitet jubileuszowy w Wieliczce, celem dania sposobności zwiedzenia tamtejszej kopalni osobom przybyłym do Krakowa na uroczystość Jana III. urządza w dniu 13-go — września o godzinie 1 i wpół do 3 popołudniu zwiedzenie kopalni. Cena wstępu 2 złr. 50 ct. od osoby. Ponieważ wskutek rozporządzenia Wysokiego c. k. Ministerstwa skarbu, wstęp do Salin ograniczonym jest na 400 osób dziennie, i to w dwóch partyach ściśle po 200 osób, — przeto chcący w dniu powyższym zwiedzić kopalnię, zechcą zgłaszać się wcześnie po bilety wstępu, gdyż po sprzedaży przepisanej liczby, komitet nie będzie mógł więcej wydawać biletów. Biletów wcześniej dostać można: w Krakowie w handlach kolonialnych p. K. Wenzla i p. Miki i Spółki, w Wieliczce w handlach p. Wilhelma Kocha i p. Ludwika Windakiewicza.

Najdogodniejszym sposobem przybycia do Wieliczki jest pociąg kolei Karola Ludwika, wychodzący z Krakowa o godz. 11-tej w południe — a odchodzący z Wieliczki o g. 7-mej wieczór.

Na dworcu kolei w Wieliczce oczekiwać będzie przybyłych gości muzyka.

Wczoraj zawiązany został w Wiśniczu Komitet, mający się zająć urządzeniem uroczystego obchodu 200-letniej rocznicy odsieczy wiedeńskiej: Uchwalono następujący program:

1. Dnia 12 b. m. o godzinie 6 z rana wystrzały moździerzowe i pobudka straży pożarnej — zapowiedzą dzień uroczysty.

2. O godz. 9-ej odbędzie się uroczyste dziękczynne nabożeństwo w kościele parafialnym.

3) Po nabożeństwie będzie miał jeden z członków Komitetu przemowę do ludu z wyjaśnieniem tej uroczystości.

4. Młodzież szkolna odśpiewa pieśni o zwycięztwie króla Jana III pod Wiedniem.

5. Nastąpi potem rozdanie pamiątkowych obrazków i książeczek.

6. Pochód straży pożarnej z muzyką.

7. Popołudniu o godzinie 4-ej otwarcie „Kółka rolniczego" dla parafii nowowiślnickiej.

8. Wieczorem oświetlenie miasta.

Koszta urządzenia pokryte zostaną z dobrowolnych składek, do których ludność z ochotą przystępuje.

Obchód jubileuszowy 200 rocznicy naszego bohatera i króla Jana III Sobieskiego, pogromcy Turków pod Wiedniem w dniu 12-go września 1683 r. — odbędzie się w Strzyżowie według następującego programu:

Dnia 11 września 1883 we wtorek będzie odprawione żałobne nabożeństwo za poległych pod Wiedniem żołnierzy chrześciańskich.

Dnia 12 września, we środę:

a) o godzinie 6-tej rano salwy z moździerzy i pobudka muzyki.

b) o godzinie 10-tej rano, nabożeństwo dziękczynne za zwycięztwo odniesione nad Turkami pod Wiedniem w r. 1683.

c) Po nabożeństwie muzyka odegra parę utworów narodowych.

d) o godzinie 11-tej rano odczyt na placu kościelnym,

e) po odczycie rozdawanie między młodzież szkolną i lud broszurek o królu Janie III. Sobieskim,

f) o godzinie 4-tej po południu produkcya straży ogniowej ochotniczej, w przerwach produkcya muzyki.

g) Wieczór oświetlenie przystrojonego miasta, capstrzyk muzyki, oświetlenie ogniem bengalskim popiersia króla Jana III i pochód z lampionami po wszystkich ulicach miasta.

Komitet jubileuszowy w Brzeżanach ogłosił następującą odezwę:

„Obchód rozpoczyna się w d. 12 bm. I. Z uderzeniem 6 godziny rano wystrzałami z moździerzy, których ma być 101. II. Uprasza się korpus straży ochotniczej ogniowej o odegranie pobudki wojennej o godzinie w pół do 7 rano i asystowanie przy obchodzie. III. Duchowieństwo wszystkich obrządków o odprawienie solennego nabożeństwa w parafialnym rz. kat. kościele, gr. kat. cerkwi i synagodze. Nabożeństwo z mową rozpocznie się w kościele o godz. 9 rano potem z procesyą publiczność uda się do gr. kat. cerkwi a ztąd na odsłonięcie pomnika. IV. Cechy uprasza się o uczestniczenie z chorągwiami i światłem. V. Zaś w czasie trwania uroczystości aż do odsłonięcia pomnika, o zamknięcie handlów. VI. Po nabożeństwie uczta wspólna składkowa. VII. Mieszkańców grodu tutejszego uprasza się o przystrojenie miasta wywieszeniem dywanów na balkonach i oknach i umieszczenie chorągiewek o barwach narodowych VIII. Wieczorem iluminacya miasta.

W Busku program obchodu zwycięztwa pod Wiedniem jest następujący: Dnia 11 września po południu odczyt w celu pouczenia ludu i dziatwy szkolnej o doniosłości dnia tego, poczem będą rozdawane obrazki pamiątkowe. O godz. 7 ruszy korowód z pochodniami przy odgłosie muzyki na miasto, gdzie spalone będą ognie sztuczne.

Dnia 12 września o godz. 9 odprawionem będzie w kościele obrz. łać. nabożeństwo dziękczynne. Wieczorem przedstawienie amatorskie, na zakończenie uroczystości zabawa z tańcami. Czysty dochód przeznaczony na fundusz zakładowy dla mającej się utworzyć straży ogniowej ochotniczej.

Ojczyzna, organ izraelitów postępowych, w ostatnim numerze pisze:

„Ze wszystkich stron kraju dochodzą nas wiadomości o przygotowaniach do uroczystego obchodu dwusetnej rocznicy ważnego w dziejach wypadku zwycięztwa króla Jana Sobieskiego nad Turkami pod Wiedniem, a pocieszającym to jest faktem, że ludność żydowska wszędzie w przygotowawczych tych czynnościach gorliwy bierze udział. We wszystkich prawie miastach nas ego kraju przyjęte zostały do programów uroczyste nabożeństwa po bożnicach żydowskich, a do urządzić się mających w niektórych miejscowościach uroczystych pochodów należeć będą zarówno przełożeństwa gmin wyznaniowych, jak niemniej deputacye rozmaitych towarzystw żydowskich. O ile dotychczas wiadomości nasze sięgają, czynią w niektórych większych miastach przygotowania, aby podczas uroczystych nabożeństw w bożnicach mogły mieć miejsce kazania lub mowy wygłaszane w języku polskim. Szczerze się się cieszymy z tego objawu łączności naszych współwyznawców z współobywatelami innych wyznań, zarazem wzywamy wszystkie zbory izraelickie - zarządy bożnic do poczynienia potrzebnych przygotowań, aby we wszystkich miastach kazania lub mowy, zastosowane do uroczystości chwili, były wygłaszane w języku polskim."

Bóbrka święcić będzie jubileusz według następującego programu: Dnia 11 września: a) o godzinie 9$\frac{1}{2}$ przedpołudniem nabożeństwo żałobne w kościele parafialnym przy współudziale duchowieństwa obu obrządków; b) o godzinie 5tej popołudniu odczyt w budynku szkolnym; c) o godzinie 8. wieczór capstrzyk z muzyką. Dnia 12. września: a) o godzinie 5. z rana 11 strzałów moździerzowych uwiadomi mieszkańców o początku uroczystości; b) o godzinie 6. z rana pobudka z muzyką; c) o godzinie 9$\frac{1}{2}$ nabożeństwo solenne w kościele parafialnym przy współudziale duchowieństwa obu obrządków, następnie kazanie odnośne do okoliczności, poczem odsłonięcie i poświęcenie tablicy pamiątkowej, rozdanie broszur i obrazków; d) o godzinie 1 po południu ugoszczenie delegatów włościańskich gmin okolicznych przez komitet; e) o godzinie 6 wieczorem nabożeństwo w synagodze; f) o godzinie 8 wieczór iluminacya miasta, przy oświetleniu gór okolicznych, korowód, przed ustawionym biustem króla Jana III. na rynku i odśpiewanie przez chór męzki kantaty na ten cel ułożonej.

Komitet jubileuszowy w Pilznie ułożył program obchodu następujący:

1. Wystrzały z moździerzów o świcie 16 września t. j. w niedzielę zapowiedzą to święto narodowe, przytem muzyka będzie obchodzić po całem mieście. 2. Po nabożeństwie kościelnem procesya przed magistrat, gdzie ks. kan. Długoszewski poświęci umieszczone na budynku tym pamiątkowe figury M. Boskiej i Jana Sobieskiego. 3. Po nabożeństwie odczyt na rynku dla ludu o królu polskim Janie Sobieskiem. 4. Po odczycie rozdawanie wójtom dla przechowania na własność i wieczną pamiątkę gminy medalów pamiątkowych. 5. Nabożeństwo w synagodze o godz. 4. 6. Muzyka na rynku od godziny 5 do 7 odgrywać będzie pieśni narodowe. 8. O godzinie 8$\frac{1}{2}$ wspaniała iluminacya całego miasta, na środku rynku transparenta — korowód z pochodniami i i muzyką. 8. O godz. 9$\frac{1}{2}$ zabawa w sali magistratu.

W Bytomiu na Górnym Śląsku obchodzić będą także w dniu 12 b. m. uroczystość odsieczy Wiednia. Program tej uroczystości: Solenna msza św. dalej zebranie w Strzelnicy i mowa o znaczeniu uroczystości. Potem śpiewy i koncert.

W pradze Ognisko polskie urządza uroczysty obchód 200-letniej rocznicy. W dniu 12 września o godzinie 10 rano odbędzie się uroczyste nabożeństwo w kościele Tyńskim, a o godzinie 8 wieczorek w sali „Mestanske Besedy". Program wieczorku następujący: Słowo wstępne, hr. Zygmunt Potulicki. I. Część. 1. Moniuszko: Polonez z opery „Hrabina", p. Neruda. 2. Odczyt historyczny. 3. a) Chopin: „Zakochana", b) Żeleński: „Marzenia dziewczyny", panna Sittówna. 4. Chopin: Scherzo b-mol p. K. ze Slavkovskych. 5. Moniuszko: „Trzech Budrysów" p. Hynek. 6. a) Wieniawski: Elegia, b) Łada: Kujawiak, p. Sobotka. II. Część. 1. Ustęp z „Maryi" Malczewskiego, p. Sklenarowa-Mala. 2. Wieniawski: Tarantella, p. Sobotka 3. a) Moniuszko: Arya z opery „Straszny dwór", b) Żeleński: „Sen nocy letniej", p. Krticka z Jaadenn. 4. Deklamacya. 5. Noskowski: Kwartet na fortepian, wiolonczellę, skrzypce i wiolę.

Kronika.

Kraków, 6 września.

Udział w zjeździe literatów i artystów zapowiada się bardzo liczny. Wczoraj zwłaszcza zgłosiło się wiele wybitnych imion w literaturze.

Na wczorajszem, poufnem posiedzeniu Rady miasta zdał prezydent sprawę z dotychczasowego całego przebiegu przygotowań i czynności komitetu jubileuszowego. Także omawiana była sprawa przyjęcia gem i kameów daru p. Schmidt-Ciężyńskiego, w końcu sprawa dodatkowych kredytów jubileuszo-

wych. Sprawy te będą przedmiotem dzisiejszego jawnego posiedzenia Rady miasta.

Próba oświetlenia elektrycznego w dniu wczorajszym przeprowadzona, wykazała przy ciśnieniu czterech atmosfer jednostajne i dokładne oświetlenie rynku 9 kandelabrami. Płomień, mający rzucać światło na płaskorzeźbę Welońskiego, dla braku reflektora nie był wczoraj połączonym z maszyną elektryczno-dynamiczną. Zdaje się, iż gdy wszystkie kandelabry oświetlone zostaną, zajdzie potrzeba powiększenia motora. Możeby dobrze było, wziąć motor ustawiony przy bramie, — a ten ostatni zastąpić motorem z młynów królewskich. Dziś i jutro dalsze próby oświetlenia elektrycznego.

Straż honorowa obywatelska już się ukonstytuowała w zupełności i wynosi do wczorajsza wieczora z młodzieżą akademicką i strażą ochotniczą przeszło 700 członków. Wczoraj na posiedzeniu komitetu uchwalono wziąć udział już w uroczystościach kościelnych w dniu 8 września. Straż podzieloną została na siedm oddziałów.

Cechy krakowskie postanowiły wziąć solenny udział w uroczystościach narodowych jubileuszowych. W tym celu ma każdy z cechów złożyć bogaty wieniec z kwiatami festonami i napisami na grobie króla Jana. Na wstęgach ma być napis cechu i wyrazy: „Janowi III, królowi polskiemu w r. 1883".

Bióro komitetu uroczystości ludowej z dniem dzisiejszym otwarte jest od godziny 9 do 12 w południe w lokalu rady powiatowej przy ulicy Gołębiej Nr. 3, I piętro.

Krakowskie Tow. oświaty ludowej urządza w niedzielę d. 9 b. m. o godz. 5 popołudniu w sali posiedzeń Rady miejskiej odczyt popularny o wyprawie króla Jana III Sobieskiego pod Wiedeń. Odczyt ten mieć będzie członek Wydziału Towarzystwa dyrektor Julian Maciołowski. Wstęp bezpłatny.

Wydział odwołując się do swej odezwy z d. 15 z. m. rozesłanej do obywateli miasta Krakowa i sąsiednich włości, raz jeszcze ponawia gorące wezwanie o jak najliczniejszy udział.

Brama tryumfalna na Piasku powstała widocznie pod niesz częśliwą gwiazdą. Daje bowiem powód do niezadowolenia ze strony znawców, zarzucających jej przedewszystkiem, że przejścia są za ciasne, a więc nieodpowiednie wobec natłoku, jaki panować będzie, i że w ogóle do znacznych stosunkowo kosztów zamało zwracano przy budowie uwagi na estetyczną jej stronę, — gorzej jeszcze, że daje ona powód do sarkania pp. rękodzielnikom, dlatego, że radca miejski pan Rzewuski, doradca podkomitetu zajmującego się oświetleniem i stroną dekoracyjną miasta, zamówił do wykonania robót malarskich malarza teatralnego, który ani jest tutejszym, ani nie ma dyplomu na majstra. Malarze skarżą się, że skoro płacą ciężkie podatki, należy im się zarobek przy robotach z kasy miejskiej płatnych — i wskutek tego złożyli w magistracie swoje arkusze zarobkowe. Prezydent miasta, który gorliwem staraniem otacza przemysł miejscowy, otwarcie wyraził na posiedzeniu magistratu swoje niezadowolenie, że coś podobnego z krzywdą majstrów miejscowych zarządzonem być mogło.

Chór alumnów przybyły do Krakowa z ks. biskupem Sembratowiczem, dał się słyszeć dzisiaj w czasie sumy celebrowanej w kościele OO. Karmelitów przez ks. biskupa Stupnickiego z wspaniałością, która jest właściwą obrzędowi kościoła grecko-unickiego. Publiczność zaledwie mogąca się pomieścić w kościele, czuła się pod wrażeniem nowego dla siebie dotąd uczucia. Wysoce oryginalne utwory religijne z zadziwiającą delikatnością cieniowań i pięknością brzmienia wykonane, to w tempach żywych z kombinacyą fugowego stylu, to znów w spokojnych, zdolne są wywołać u słuchacza niezwykle podniosłe wrażenie. Ponieważ rytuał kościoła greckiego nie pozwala na użycie instrumentów muzycznych i chórzyści śpiewają zawsze bez akompaniamentu — nie można dość nadziwić się nadzwyczajnej pewności, z jaką śpiewający przechodzą nagle z jednej tonacyi w drugą, z tempa wolnego do szybkiego, wykonywując przytem recitativa i niemiarowe psalmodye z niezachwianą zgodnością. Między prostotą tego śpiewu, a dzisiejszą muzyką naszych kościołów, silącą się zapomocą trąb i kotłów na „namiętność i dramatyczność" — cała przepaść leży.

Względy sanitarne domagają się koniecznie, aby podczas nadchodzących uroczystości każdej nocy, gdy kościół OO. Karmelitów zostanie zamkniętym, myto posadzkę kościelną, usuwając tym sposobem wszelkie zanieczyszczenie.

Z powodu uroczystości jubileuszowych zarządziła dyrekcya policyi usunięcie na dnie 8, 9, 10, 11, 12 i 13 b. m. z Rynku głównego dorożek i wózków posługaczy. Dorożki dwukonne umieszczone zostaną na placu pod Nową Bramą, jednokonne także na placu pod Nową Bramą, a nadto św. Ducha, Rynku kleparskim i pod Zamkiem od strony Stradomia. Wózki posługaczów staną na Groblach.

Koncert znakomitego skrzypka Barcewicza, tudzież p. Friedenthalówny, pianistki, został stanowczo ustanowiony na d. 17 przyszłego miesiąca.

„Dom otwarty" Bałuckiego, przedstawiono w tych dniach w warszawskim teatrzyku ogródkowym „Nowy świat". Komedya doznała żywego powodzenia.

P. J. Galasiewicz, art. dram., sympatyczny przedstawiciel ludowych postaci i autor sztuk ludowych bawi w Krakowie.

„Przeglądu literac.-artyst." nr. 16 i 17 wyjdą razem w d. 10 b. m. Rysunki mają być zastosowane do jubileuszu Sobieskiego, któremu też i w części literackiej sporo miejsca poświęcone zostanie. W tymże numerze ma się rozpocząć nowella Blizińskiego: „Baba".

Chustki jubileuszowe z rysunkiem przedstawiającym bitwę pod Wiedniem, wystawił handel płócien p. Wojczyńskiego w Rynku, a pularesy i krawatki z popiersiem Sobieskiego wystawiła firma p. Rudnickiego przy linii A-B.

Straż ogniowa została wczoraj około godziny 6 wieczorem zaalarmowaną w skutek zapalenia się sadzy w kominie domu pod l. 5 przy ul. Wiślnej. Ogień stłumiono natychmiast, godzi się jednak przypomnieć właścicielom domów, że rozporządzenie magistratu nakazuje nietylko czyszczenie kominów, ale wymaga także, aby po wyczyszczeniu sadze natychmiast zostały wyniesione, pozostawione bowiem na dnie kominów, wzniecają często ogień.

Na kolonie wakacyjne pierwszy u nas datek wpłynął na od prof. dra Stodolaka, który na cel powyższy przeznaczył część dochodu z sprzedaży drugiego wydania swej broszury „Wychowanie fizyczne i moralne wobec reformy gimnazyów". Okoliczność ta, jakoteż i treść rzeczonej broszury sposobienie się polecają, że nie będzie ona długo zalegała półek księgarskich.

Kopalnie wielickie. Z Wieliczki przedsiębiorca tamtejszy p. Fr. Klein donosi nam, że ponieważ w d. 13 września wielicki komitet jubileuszowy, a względnie magistrat miasta urządza zjazd do kopalni, zaś w jednym dniu tylko 400 osób kopalnię w myśl rozporządzenia Wys. ministerstwa skarbu zwiedzić może, dlatego dla reszty osób urządza w dniu 14 b. m. drugi zjazd. Biletów należy nabyć w Krakowie w handlu p. Miki, w Wieliczce u p. Kleina po cenie 2 złr. 50 ct. od osoby.

Winnice na Węgrzech. W okolicach Tokaya, w sławnej Hegyalja, gdzie prawie 1/3 część winnic jest w rękach izraelitów, nabywają obecnie winnice także nasi przemysłowcy z Galicyi. Tak pewien znany handlarz win z Krakowa, który ma już tam od kilku lat piękną winnicę, nabył niedawno drugą. Cieszyć się wypada, że nasi przemysłowcy ruchliwiej obecnie biorą się do interesów.

Lwowski centralny komitet jubileuszowy dla uczczenia 200-letniej rocznicy odsiecza Wiednia, przygotował następujące pamiątki: Medal pamiątkowy, odznaczający się bardzo pięknem odbiciem w cenie 4 ct. Obrazek Jul. Kossaka (chromolitografia) 4 ct. Kantata K. Mikulego do słów Wł. Bełzy 24 ct. W Krakowie na składzie mają: Friedlein, Gebethner i Sp., Krzyżanowski, Biasion, Kutrzeba & Murczyński, Bartoszewicz.

„Kuryer lwowski" drukuje obecnie w feljetonie zajmujące szkice wschodnie, pióra pana Wacława Masłowskiego.

Iwan Turgeniew, najznakomitszy z współczesnych pisarzy rosyjskich, zmarł po długiej chorobie w d. 4 września w swej willi pod Paryżem w 65 roku życia. Urodzony w Orle, pobierał nauki w Moskwie, a później w Petersburgu. Dla dalszych studyów wyjechał zagranicę i na uniwersytecie berlińskim słuchał filozofii i historyi. W r. 1843 po powrocie do kraju dostał posadę w ministeryum spraw wewnętrznych, lecz jego bogata i wrażliwa natura nie mogła się zadowolnić ciasnym widnokręgiem biurokratycznego powołania. Wystąpił ze służby i poświęcił się całkowicie literaturze. Pierwsza jego powieść „Panasza" wydana w r. 1843 r. odrazu zdobyła mu sławę pierwszorzędnego pisarza i odtąd zalicza się w poczet najlepszych dzieł jego. W ślad za nią ukazały się „Rozmowa" (1848), „Dziennik myśliwego (1851), „Sceny z życia rosyjskiego" (1858), „Ojcowie i dzieci" (1861), „Dym" (1867), „Now" (1876) i wiele innych. „Ojcowie i dzieci" i „Now" przedstawiły w powieściowych ramach cały ten zwrot umysłowy i moralny, który się objawił w nowych czasach w Rosyi i obudził w całej Europie głęboki interes.

Wzięcie u współczesnych zapewniła Turgeniewowi głęboka znajomość życia, wielki dar spostrzegawczy, [illegible] zawsze a szlachetna tendencya.

Z tych powodów dzieła jego pozostaną własnością europejskiej literatury.

Lekarze ks. Bismarka. Kanclerz, jak wiadomo, cierpi na uporczywą i bolesną newralgię. Jednocześnie [illegible] w żyłach na nogach i miewa często przypadłości kataralne i gastryczne. Książę leczy się ciągle. Gdy chory, wszystko mu jest jedno, czy go allopatya, czy homeopatya wyleczy, byleby się wyleczył. Książę nie pyta o środki, lecz o skutek... To też jak rękawiczki, tak często zmienia lekarzy. W czasach jeszcze gdy był posłem Frankfurtu nad Menem, używał porady wojskowego lekarza, dra Strucka. Następnie bawiąc w Friedrichsruhe, wierzył tylko hamburskiemu lekarzowi Cohnowi, w Kissingen wreszcie leczył go dr. Diruf — wszystko allopaci. Ale żona księcia skłoniła go wreszcie około roku 1860 do homeopatyi. Książę nie zawahał się ani chwili i widzimy go w tym czasie w rękach samych homeopatów, z których ostatnim był dr. Zwingenberg. Przed trzema atoli laty zwątpił Bismark o skuteczności homeopatyi i zawezwał słynnego berlińskiego profesora Frerichsa. Frerichs leczył księcia dwa lata i nagle bez żadnego powodu zastąpionym został przez młodego monarchijskiego lekarza, specyalistę od chorób... niewieścich, dra Schweningera, który zręcznie użytą dyetyczną metodą uwolnił go od niezwykłego tycia. Po ukończeniu kuracyi ubyło księciu 60 funtów wagi! A teraz na kogo kolej opiekować się zdrowiem żelaznego księcia?

Teatr w Pradze. Piszą z Pragi: Sprawa otwarcia teatru narodowego nie przestaje zajmować naszego ogółu. Dotąd wszystko idzie dobrze — roboty energicznie postępują. Dzienniki i sam komitet budowy twierdzą uporczywie, iż termin otwarcia przypadnie na dzień św. Wacława — tymczasem ludzie fachowi, kierujący robotami utrzymują, iż otwarcie teatru uledz musi zwłoce, scena bowiem nie da się w tak krótkim czasie wykończyć. Mówiąc o teatrze, zaznaczyć trzeba, iż dyrektorowi czeskiego teatru, bawiącemu w Ischl, udało się pozyskać na gościnne w Pradze występy, słynnego śpiewaka polskiego Mierzwińskiego; prawdopodobnie wystąpi on już na scenie narodowego teatru, jako pierwszy i dodajmy najmilszy nam gość!

Konkurs dramatyczny w tych dniach właśnie rozstrzygnięty został. Z komedyi, nadesłanych co prawda w wielkiej liczbie, żadna nie okazała się godną nagrody — dramat był szczęśliwszy. Pierwszą nagrodę przyznano nieznanemu dotąd wcale w literaturze czeskiej autorowi Adamkowi, za utwór dramatyczny „Salomeny", osnuty na tle historycznych wypadków, z czasów króla Ferdynanda.

Z nowszych przedstawionych u nas rzeczy na szczególniejszą wzmiankę zasługuje jednoaktówka L. Stroupeżnickiego p. t. „Zwikowskim raraszku", pełna dowcipu i umiejętną odznaczająca się scenicznością. Niebawem też ujrzymy na scenie naszej „Pozytywnych" Narzymskiego, w przekładzie Howorki.

Kwiaty i perfumy. Jaką ogromną moc kwiatów zużywają fabrykanci perfum, dowodzi fakt, że sama Europa i Indye angielskie potrzebują rocznie 150.000 galonów perfum do chustek. Sprzedaż w Anglii wody kolońskiej francuskiej oblicza się rocznie na 200.000 franków, a ogólna sprzedaż perfum w tym raju milion. W Cannes, we Francyi jest wielka fabryka perfum, w której corocznie zużywa się 100.000 funtów kwiatów akacyi, 140.000 funtów liści i kwiatów różannych, 32.000 funtów kwiatu jaśminu i 20.000 funtów kwiatów tuberozy.

Śmierć w tańcu. Smutny wypadek zdarzył się przed tygodniem w Latyczynie na Podolu. Syn jednego z miejscowych obywateli p. R., zdolny uczeń szkoły technicznej na drodze kijowsko-brzeskiej, znajdując się na balu w okolicy, tańczył za wiele i rażony apopleksyą — padł na miejscu. Łatwo pojąć wrażenie, jakie wywołał ten wypadek na roztańczonych biesiadników.

Największe beczki. Słynna ongi beczka Hojdelberska zakasowaną została przez oksefty angielskie. Kiedy pierwsza, obecnie pusta, obejmuje 212,250 litrów, w browarach angielskich stoją beczki zawierające do 864 000 litrów porteru!

Co gorsze? Dwaj literaci użalają się na niedogodności swego położenia.

— Schlastali mnie, że aż strach! Bodajby się wróciły czasy Sokratesa, wtedy krytyk nie było!

— Tak jest, ale zato była — cykuta.

Na uroczystość ludową, na arkusz p. Gustawa Adama złożyli: Jan Launer 3 złr., Hochstim 2 złr., inni 9 złr., razem 14 złr.

Składki. W Administracyi *N. Reformy* złożyli: p. Jakób Goldsztern 2 złr. na uroczystość ludową, pp. Emilia i Marya W. 2 złr. na zakupno obrazu Matejki „Sobieski pod Wiedniem."

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

Dr. Wł. Wisłocki. Pieśń Bernardyńska o należytem przestrzeganiu dziesięciorga przykazań bożych, wiersz z początku wieku XVI Odbitka z t. X Rozpraw wydz. filolog. akad. umiej. w Krakowie. 1883. w 8ce, str. 12.

Przed paru miesiącami mieliśmy sposobność zwrócić na tem miejscu uwagę na „Modlitewnik siostry Konstancyi" z r. 1527, wydany przez dra Wł. Wisłockiego. Ten sam niezmordowany pracownik darzy znowu świat uczony nowym zabytkiem staropolskim z początku XVI wieku. Z jaką uznaną w świecie naukowym znajomością rzeczy p. Wisłocki wydaje zabytki tego rodzaju, mówiliśmy już z okazyi „Modlitewnika". Nowo wydany zabytek zawdzięcza p. Wisłockiemu nietylko to, że ujrzał światło dzienne, ale i swoje ocalenie od zguby. Kto wie, jak szczupłą jest liczba zabytków poezyi naszej z czasów przed Rejem i Kochanowskim, ten z wdzięcznością przyjmie nowydaną pieśń Bernardyńską. Ta poezya przedrejowska mało dotąd znana i prawie zaniedbana, zawdzięcza już dr. Wisłockiemu wydanie legendy „O św. Aleksym" i widocznie leży ona szanownemu pracownikowi niemało na sercu, kiedy na zjeździe historycznym im. Długosza, tak gorąco domagał się, aby się nią zajęto i „Zbiór" jej wydano, jak to czytamy w pamiętniku tego zjazdu.

Dział ekonomiczny.

Z życia ekonomicznego w Królestwie. W Warszawie powstała nowa fabryka dywanów. — Nowa cukrownia w Opolu w lubelskiem będzie otwartą w listopadzie. Założyło ją grono obywateli. W Warszawie ma powstać niebawem nowe pismo p. t. *Przegląd Cukrowniczy*, którego zadaniem ma być traktowanie wszystkiego, cokolwiek ma związek z cukrownictwem, jako stanowiącem jednę z ważniejszych dziś gałęzi krajowego przemysłu.

Obywatele z Łęczyckiego przedłożyli do sankcyi gubernatora projekt regulacyi Bzury, kosztem obywateli przybrzeżnych.

W powiecie Kamieniecko-Podolskiem odkrył inżynier Żebrowski węgiel kamienny; znalazła się spółka dla eksploatacyi.

Telegraficzne sprawozdanie wiedeńskiej giełdy zbożowej.

Wiedeń, 6 września, godzina 12 rano.

Pszenica na jesień złr.	10·67	do	10·72
Żyto „	8·27	do	8·33
Owies „	7·12	do	7·17
Pszenica na wiosnę 1884	11·45	—	11·50.
Żyto „ „	8·75	—	8·80.
Owies „ „	7·50	—	7·55.
Kukurudza maj-czerwiec 1884	7·22	—	7·27.
Spirytus listopad do maja	32·50	—	32·75.

Usposobienie stałe.

Wiedeń, 5 września. Usposobienie utrzymuje się stałe, kursa nie zmieniły się.

Notowano urzędownie:

Pszenica na jesień 10·70—10·75, na październik-listopad 10·75—10·80. Żyto gotowe 8·—8·40. Żyto na jesień 8·40 — 8·45. Kukurudza gotowa 7·05 — 7·15. Kukurudzą na wrzesień-październik 6·98—7·03. Kukurudza na październik-listopad 7·05—7·10. Owies handlowy — —·— Owies gotowy 6·90—7·10, na jesień 7·14 - 7·17

Pszenica na wiosnę (1884) 11·48 — 11·52. Żyto 8·80—8·83. Kukurudza na maj czerwiec 7·25—7·30. Owies 7·50 —7·55.

Spirytus. Towar gotowy 34·75—35·24. W ciągu października dostawiony 34 25 - 34·50, w ciągu listopada i grudnia 33·50

Nafta amerykańska 23·——23·25.

Nafta galicyjska 21·——21·50.

Ostatnie wiadomości.

Z Warszawy odbieramy następującą wiadomość: „Policya zakomunikowała redakcyom wszystkich pism zakaz zbierania składek na zakupno obrazu Matejki. Nie tylko że robią możliwe trudności w udzielaniu paszportów osobom udającym się za granicę, ale nadto rozciągnięto dozór policyjny nad osobami, które taki zamiar objawiły, czy się nie solidaryzują z uroczystościami krakowskiemi. Dyrekcyi teatrów warszawskich nie wolno udzielać artystom urlopów bez porozumienia się z generał-gubernatorem".

Telegram biura korespondencyjnego wczoraj doniósł nam, jakoby reforma pułków kawaleryi rosyjskiej według zatwierdzonego przez cara etatu miała się odbyć w ciągu lat czterech. Z *Prawitelstw. Wiestnika* dowiadujemy się atoli, iż owa reforma ma nastąpić w roku bieżącym po powrocie wojsk z obozu, co potwierdza doniesienie naszego korespondenta z Warszawy o nagłem zbrojeniu się Rosyi. Jednocześnie szwadrony zapasowe będą zamienione na kadry zapasowej kawaleryi. Jak donoszą z Petersburga, pogłoski wojenne nie ustają, a do wojny z Niemcami popycha wszelkiemi sposobami bardzo wpływowa partya, na czele której stoi szef generalnego sztabu i przyszły minister wojny gen. Obruczew.

St. Petersburger Ztng. na czele numeru zamieściła pod napisem: „Czy ostatnia dyslokacya wojsk pruskich może mieć groźne dla Rosyi znaczenie? wywody jakiegoś fachowego wojskowego, który usiłuje wlać balsam uspokojenia do serc rosyjskich, gdyż wykazuje liczbami kolosalną przewagę wojsk rosyjskich ustawionych wzdłuż zachodniej granicy nad wojskami pruskiemi.

Telegramy „Nowej Reformy"

(Prywatne)

Lwów, 6 września Cesarz 4 września podpisał dekret mianujący radcę namiestnictwa p. Hermana Loebla wiceprezydentem namiestnictwa.

Florencya, 6 wrześ. Dzisiejsze *Diritto* zawiera przychylny nam artykuł o obchodzie historycznym dwóchsetnej rocznicy oswobodzenia Wiednia i zachęca ministra oświaty, aby delegował reprezentantów włoskich do Krakowa i Rapperswyl na obchód zwycięstwa Sobieskiego, we Włoszech przed dwustu laty uroczyście obchodzonego.

(Z biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 6 września. *Wiener Ztg* donosi: Na wniosek o ułaskawienie, jaki ministeryum sprawiedliwości postanowiło wskutek pisma własnoręcznego cesarskiego d[illegible] września, uwolnił cesarz całkowicie lub częściowo 202 osób od kary.

Buda-Peszt, 6 września. *Buda-Pest Amtsblatt* ogłasza własnoręczne pismo cesarskie do Pejacevicza i Ramberga.

Pierwszy z nich stanowczo utraca stanowisko bana, Ramberg zaś zostaje mianowany komisarzem królewskim, w celu przeprowadzenia środków koniecznych do załagodzenia wypadków kroackich, oraz do sprawowania tymczasowego administracyi i naczelnej władzy, aż do przywrócenia urzędu bana w Kroacyi.

Paryż, 6 września. Król hiszpański przybył rano; na dworcu przyjął w zastępstwie Grevy'ego generał Pittie. Król zajechał do hotelu poselstwa hiszpańskiego.

Neapol. 6 września. W ostatniej nocy dwa słabe wstrząśnienia ziemi wywołały w okolicy Forio, Serrara-Fontana, Barano ogólny popłoch. Trzęsienie nie sprawiło szkód żadnych.

Centralny komitet od niesienia pomocy poszkodowanym przez katastrofę na Ischii, otrzymał w ostatnich dniach dwa miliony franków.

Konstantynopol, 6 września. Ponieważ od czasu wypadku śmiertelnego w Bejrut dnia 7 sierpnia żaden nowy objaw cholery się nie pokazał, postanowiła rada sanitarna dozwolić okrętom przejazdu z Bejrutu i wybrzeży syryjskich *libera pratica*.

Port-Said, 6 września. Kwarantanna zniesiona, przejazd przez kanał otwarty, jak przed epidemią. Wojska angielskie powracają do Kairu.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń d. 6 września 1883	Dzisiejsze g. 2 m. 30	Z dnia poprzedniego
Kursa giełdowe.		
Akcye kredytowe austr.	288·50	289.50
„ „ węg.	286.—	289·50
Unionbank	109.—	110·50
Anglobank	106·—	107.50
Akcye kolei państw.	319·—	318·50
Lombardy	149·90	149.75
Akcye Karola Ludwika	293.50	295.50
„ kolei doliny Elby	214·—	215·50
Tramway	229·—	229·50
Länderbank	103·75	104·25
Renta złota węg.	86.35	86·55
Ruble	117·25	117·—
Prem. Węg.	113·—	113·—
Usposobienie giełdy: złe		
Kursa urzędowe.		
Renta papierowa austr.	77.90	78·—
„ srebrna	78·20	78·50
„ złota	99·25	99 20
„ 5% węg.	92·80	93·—
Akcye Banku Austro-węgierskiego.	834·—	835·—
„ kredytowe austr.	288·40	289 40
Londyn	120·—	120 —
Napoleondor	9·51	9·51
Dukat	5·67	5·66
Marka	58·45	58·45
Berlin d. 6 września 1883.		
Banknoty	171·35	172·—
Wiedeń	170·80	171·10
Warszawa	201·15	200·50
Ruble	201·80	201·25
5% Listy zast. król. polsk.	62·60	62·60
4% „ likwidacyjne	55.35	55·20
Akcye Karola Ludwika	126·25	127·—
„ kredytowe	495 50	508·—

Wydawca: ***Dr. Adam Asnyk.***

Odpowiedzialny Redaktor:

Dr. Tadeusz Rutowski.

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej, prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15, w dnie powszednie 30 centów.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium majus)* zwidzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich

— Muzeum techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od g. 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie

— Kopalnie Wieliczki mogą być zwiedzane w każdy wtorek, czwartek i sobotę, o g. 2 m. 45 po południu się żeli zaś na który z dni tych święto przypada, zwiedza jeszcze w dniu następnym po święcie.

Kraków, dnia 6/9.	płacą	żądają
Ruble papierowe ros. za 100 rubli	116 50	117 75
Marki niem. złote lub pap. „ 100 mar.	58 —	58 75
Kupony srebrne	99 25	— —
Dukat nowy ważny	5 60	5 70
20-to Frankówka złota	9 42	9 60
(bez bieżącego kuponu, który się dolicza) 6% Pożyczka kraj. galic. za złr. 100	— —	— —
Obligacye Indemniz. galic. „ 100	98	99 40
5% Listy zast. Tow. kr. ziem.	99 —	100 50
4 „ „ „ „ II. Ser.	89 70	91 80
„ „ „ Banku Hip.	102 —	103 50
5 „ „ „ „ z prem. 10%	100 50	102 —
5 „ „ „ „ zwr. za 40 lat	97 —	99 —
6 „ „ dłużn. g. zakł. włościańsk.	101 —	103 —
5 „ „ zast Król. Pol. za rubli 100	99 50	101 75
4 „ „ likwid. „ 100	88 —	89 50
Lwów, dnia 5/9		
Akcye Banku hipotecznego gal. s. na zł. 200	— —	— —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za zł. 100	99 90	99 20
4 „ „ „ „ „ „ „ „ 100	89 —	90 50
6 „ „ Banku hipot gal. „ „ 100	101 90	102 20
5 „ „ „ „ „ z 10% prem. „ „ 100	100 50	100 85
5 „ „ „ „ zwrotne za 40 lat „	97 90	98 15
6 „ „ „ Banku włościań. za zł. 100	—	— —
Obligacye indemn. gal.	98 80	99 30
Warszawa, dnia 5/9.		
5% Listy zast. n. r. 1869 (bez bież. kup.)	— —	100 10
4 „ Listy likwidacyjne „ „ za rs. 100	— —	89 —

	płacą	żądają
5% Listy likw. Warszawy (b. b. kup.) I. Emis.	— —	96 -
5 „ „ „ „ „ „ II. „	— —	93 8
5 „ „ „ „ „ III „	— —	93 50
Wiedeń, dnia 5/9.		
OBLIGI DŁUGU PAŃSTWA.		
4 1/5% Renta austr. papierowa za złr. 100	78 -	78 15
4 1/5 „ „ srebrna „ „ 100	7[illegible] 50	78 65
4 „ „ złota „ „ 100	99 20	99 35
4 „ „ pap. nowa „ 100	93 05	93 15
4% Losy z roku 1854 na 250 złr. za złr. 100	120 50	121 —
5 „ 1860 „ 500 „ „ „ 100	133 20	133 60
5 „ „ 1860 „ 100 „ „ „ 100	139 50	140 —
— „ „ 1864 bez % całe „ „ 100	168 50	169 —
— „ „ 1864 bez % poł „ „ 100	168 —	168 50
— Como Renten-Schein na 42 lirów, szt. 1	37 —	[illegible] —
OBLIGI KORONY WĘGIERSKIEJ.		
6% Renta złota węgierska za złr. 100	119 10	119 3[illegible]
5 „ „ srebrna „ „ „ 100	86 55	86 70
5 „ „ pap. „ „ „ 100	85 15	85 30
4 „ Oblig węg. Ostb z 1876 w zł. „ „ 100	96 50	96 80
— Pożycz. pr. węg. po 100 złr. „ „ 100	112 50	113 —
— „ „ „ po 50 złr. „ „ 100	112 —	112 50
4% Losy Cisańskie (Theiss Reg.) „ „ 100	109 60	110 —
OBLIGI INDEMNIZACYJNE		
5% Oblig indem. Bukowińskie za złr. 100	99 —	99 75
5 „ Oblig indemizac. Galicyj. „ „ 100	98 50	99 —
5 „ „ „ Siedmgr. „ „ 100	98 —	98 70
5 „ „ „ Węgiers „ „ 100	99 —	99 50

RÓŻNE INNE POŻYCZKI.	płacą	żądają
5% Losy Donau Regulir. z 1870 za sztukę 1	114 50	115 —
5 „ „ „ 1878 „ 1	103 50	104 50
3 „ „ Serbskie po 100 franków „ 1	32 25	32 50
0 „ „ Tureckie po 400 „ „ 1	23 50	23 75
LISTY ZASTAWNE.		
4 1/2% Listy Boden Crd. allg. ö. zł za złr. 100	118 30	118 75
3% „ „ „ „ „ z pr. „ 100	97 50	98 —
6 „ „ Banku hipot. gal. „ 100	102 —	103 —
5 „ „ „ „ „ z 10% p. „ 100	101 —	101 50
5 „ „ „ „ „ „ 100	98 —	98 50
5 „ Listy zst. zkł. kr. z w Krak. 18-l. „ 100	101 50	102 50
7 „ „ „ „ „ „ „ 20-l. „ 100	102 50	— —
5 „ „ „ „ „ „ „ 36-l. „ 100	101 50	102 50
4 1/2% Listy zst gal. tow. krd. ziem. „ 100	89 50	90 50
6% „ „ „ „ „ 100	99 —	99 50
5 „ „ „ Banku austr.-węg. „ 100	100 75	101 25
5 „ „ „ „ „ „ 100	100 50	101 —
4 1/2% „ „ „ „ „ 100	99 50	100 —
OBLIGACYE PIERWSZEŃSTWA KOLEI.		
5% Albrechta na 300 złr. za złr. 100	95 —	95 50
5 Ferdyn. półn. na 300 złr. „ „ 100	104 75	105 25
4 1/2% Kar. L. Em. z 1881 300 złr. „ „ 100	98 30	98 70
5% Kosz.-Bogum. na 200 złr. „ „ 100	97 20	97 50
5 „ Lw.-Czer. z 1865 300 złr. „ „ 100	94 90	95 15
5 „ Lw.Czer. z 1872 300 złr. „ „ 100	93 75	94 25
5 „ Rudolfa . . na 300 złr. „ „ 100	100 —	100 25
5 „ Siedmiogrodz. na 200 złr. „ „ 100	91 85	92 25
5 „ Lomb. (Südb.) na 500 fr. za sztukę 1	137 50	138 —
3 „ Przm.-Łup. I. Em. 200 złr. „ 100	94 —	94 50
5 „ Nordosty . na 300 złr. za złr. 100	90 80	91 20
LOSY		
Kred. dla hand. i prz. na 100 złr. w. a. szt.	168 50	169 50
Klary . . na 40 złr. m. k.	37 50	38 25
Towarz. żegl. Dunaju na 100 złr. w. a „	109 —	110 —
Insbruck . . na 20 złr. w. a. „	21 —	21 50
Keglewich . . na 10 złr. m. k. „	17 50	18 50
Krakowskie . . na 20 złr. w. a. „	18 25	18 75
Lublańskie . . na 20 złr. w. a. „	23 —	24 —
Ofner (miasta Budy). na 40 złr. w. a. „	38 —	40 —
Palfy . . na 40 złr. m. k. „	37 70	38 20
Czerwonego Krzyża . na 10 złr. w. a. „	12 —	12 25
Czerw. Krzyża węg. . na 5 złr. w. a.	6 30	6 50
Rudolfa . . na 10 złr. w. a. „	20 25	20 75
Salm . . na 40 złr. m. k. „	51 —	51 50
Salcburgskie . . na 20 złr. w. a. „	22 50	23 —
St. Genois . . na 40 złr. m. k. „	48 —	48 25
Stanisławowskie . na 20 złr. w. a. „	23 50	24 —
4 1/2% Tryestyńskie . na 100 złr. m. k. „	126 —	127 50
4% „ . na 50 złr. w. a. „	64 50	65 —
Waldstein . . na 20 złr. m. k. „	27 —	27 50
Windischgraetz . . na 20 złr. m. k. „	40 —	40 60

AKCYE BANKOWE.	płacą	żądają
5% Anglobank . . na 120 złr.	106 —	106 50
5 „ Bankverein Wiener . na 100 złr.	103 10	103 40
5 „ Kredyt dla handlu i przem. na 160 złr.	289 40	289 70
5 „ Kreditbank węg. allg. . na 200 złr.	28[illegible] —	288 50
5 „ Länderbank . . na 100 złr.	102 75	103 25
5 „ Austro-węgiersk. . na 600 złr.	835 —	837 —
5 „ Unionbank . . na 100 złr.	110 50	110 75
AKCYE KOLEJOWE.		
5 „ Alföld Fiume „ . . na 200 złr.	166 —	166 50
5 „ Ferdynanda Nordbahn . n. 1050 „	2630 —	2635 —
5 „ Franciszka Józefa . na 200 „	197 —	198 —
5 „ Karola Ludwika . . na 210 „	294 —	294 75
4 „ Koszycko-Bogumińsk. . na 200 „	143 —	143 50
5 „ Lwowsko-Czerniow. Jassy . na 200 „	164 —	165 —
5 „ Rudolfa . . na 200 „	165 —	165 50
5 „ Siedmiogrodzkie . . na 200 „	161 —	161 50
5 „ Staatseisenbahn państwowa na 200 „	319 —	320 25
5 „ Lombardy (Südbahn) . na 200 „	149 70	150 —
WALUTY.		
Dukaty pełno ważne . . za sztukę	5 66	5 68
20-to Frankówki „ „	9 51	9 52
20-to Markówka „ „	11 71	11 73
Pół-Imperyały ros. pełno ważne „ „	9 78	9 80
Funty szterlingi „ „	11 95	12 —
Tureckie liry złote „ „	10 86	10 87
Banknoty włoskie „ „	47 45	47 55
Ruble papierowe „ 100 „	117 50	117 75

Stenografię Polską

na łatwych regułach opartą, wysyłam franko za nadesłaniem 50 cnt. **M. Suchecki, Wien II., Mühlfeldgasse 13.** Dostanie także po księgarniach. 1869 1 2

Powieści Jadama i Sylvarerum Jadama (Adama Gorczyńskiego) wyszły i są do nabycia **w księgarni Krzyżanowskiego w Krakowie.**
1895 1 5

Do wydzierżawienia

Restauracya w hotelu „Victoria"

w Krakowie.

Porozumienie osobiste lub listowne. Pośrednictwo wykluczone. 1796 5 6

W Ogrodzie Strzeleckim w Krakowie jest do wydzierżawienia od 1 Października 1883

oranżerya, cieplarnia z mieszkaniem

Bliższej wiadomości udziela Prezes Tow. E. Stockmar. 1892 1 3

Panna uczęszczająca na kursa

podejmuje się korepetycyi dzieci za stół i stancyę, Wiadomość u p. Dumaire, nauczyciela języka francuskiego. ul. Grodzka 32. 1854 2 3

Chłopcy

mający uczęszczać do szkół **w Bielsku,** znajdą troskliwą opiekę w dobrym domu, gdzie także udzielane będą korepetycye w przedmiotach szkolnych i na żądanie nauka języka francuskiego i gry na fortepianie. Bliższe wyjaśnienia u P. T. Buczka w Krakowie (dom pocztowy, II. piętro) i u X. proboszcza Fritsche w Bielsku (Szląsk austr.) 1870 2 3

Pensyonat męski
Ryszarda Wilson

ulica Lubicz, l. 3, II. piętro.
1894 1 4

---

2 SKLEPY razem lub pojedynczo, ze stancyą, piwnicą i osobnym strychem, z 4 wchodamii pod L. 20, ul. ś. Tomasza, od 1 Października do wynajęcia. 1890 1 3

Nauczyciel na wsi
(w Król. Polskiem)

do dwojga dzieci znajdzie natychmiastowe pomieszczenie. Udzielanie nauki **języka niemieckiego i francuskiego** oprócz przedmiotów szkolnych jest wymaganem. Nauka gry na fortepianie jest pożądaną.
Wiadomość u Wgo Chwalibogowskiego w biórze Tow. wzaj. ubezpieczeń. 1846 3 3

POSADZKI

parą suszonego drzewa różnego rodzaju, sprzedaje po umiarkowanych cenach fabrycznych

MAURYCY LANGROCK
Kantor przy ulicy Grodzkiej Nr 46. 1723 3 10

Księgarnia S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie
otrzymała na główny skład:
WYCHOWANIE FIZYCZNE i MORALNE WOBEC REFORMY GIMNAZYÓW
napisał Dr. STANISŁAW STODOLAK.
Wydanie drugie. Kraków, nakładem autora. **Cena 50 centów.**
Część dochodu przeznaczona dla kolonij wakacyjnych. — Nabyć można również we wszystkich księgarniach. 1853 1 3

Zakład Gazowy w Krakowie.

Chcąc ułatwić używanie **koksu** i **w domach prywatnych** tak do ogrzewania **pieców pokojowych** jakoteż i **pieców kuchennych,** urządziliśmy maszyny do przerobienia koksu w taką formę, by **najkorzystniejsze** użycie tegoż **każdemu z łatwością** umożebnić.

Koks dostarczamy z odwozem do domu **bez** podwyższenia ceny.

Koks ten pali się **korzystnie w każdym** piecu, a poprawki jakie się okażą dla **lepszego** zużytkowania potrzebne, chętnie uskuteczniamy.

Równocześnie pozwalamy sobie zwrócić uwagę na **nowo skonstruowane patentowane piece** (Irische Ofen), które każdy inny piec do koksu z wszelkich względów przewyższają a szczególnie ze strony praktycznej jak niemniej ze względu na **niedorównaną oszczędność.** Z tych pieców utrzymujemy różne okazy na składzie, które oddajemy podług kosztów własnych t. j. cen fabrycznych.

Wszelkie inne informacye udziela się każdego czasu w zwykłych godzinach urzędowych w biórze Zakładu Gazowego.

Zarząd Zakładu Gazowego
1734 7 12 **Konr. Voss.**

---

5 MEDALI ZASŁUG i LIST POCHWALNY

za niezawodne środki owadogubne.

Mikoten. Trucizna na pluskwy wypróbowanej dobroci. Flakon 50 cnt.
Grylon. Jedyny środek na wytępienie szwabów, stonóg, świerszczy i t. p. owadów. Flakon 30 cnt.
Fenilin. Niezawodny środek na mole. Płyn ten nie plami, koloru nie zmienia i najdelikatniejszej materyi nic nie szkodzi, mole radykalnie niszczy i ochrania od przylegania zaraźliwych miazmatów. Flakon 60 cnt.
Proszek perski. Jedyny i niezawodny środek do wytępienia pche itp. dokuczliwych owadów. Cena 5. 10 i 30 cnt
Rozpylacze do proszku perskiego i fenilinu po 60 ct. i 1 złr. 60 ct.
Pędzelki do mikotenu po 10 cnt. — **Papierki na muchy**
Alichenia. Niezawodny i wypróbowany środek na wytępienie grzyba domowego. Kilo 40 cnt.

Jan Ihnatowicz
1440 magister farmacyi i chemik sądowy. 1[illegible]

Nabyć można:
we Lwowie: ulica Kopernika L. 3. w Krakowie: Sukiennice L. 20.

ASFALT

ZYGMUNT WASILKOWSKI

agent na Galicję,
Warszawskiego Przedsiębiorstwa Asfaltowego i Fabryki Tektur Dachowych
stale od lat 12 zamieszkały w Krakowie (ulica św. Jana, Drukarnia Związkowa)
wykonywa wszelkie roboty w zakres fachu jego wchodzące, rodzimemi asfaltami:

włoskim i limerowskim,

a mianowicie: daje warstwy izolacyjne na fundamenty, zabezpieczające od wilgoci, lakuje stare zawilgocone mury, asfaltuje sienie wjązdowe, podwórza, kurytarze, podesty, kuchnie, stajnie, wozownie, chodniki i t. p. na gotowych już betonowych posadzkach, oraz z wykonywaniem takowych.

Bliższe informacje nadsełam natychmiast, oraz we Lwowie udziela łaskawie **„ORIENT" Spółka handlowa** (róg ulicy Karola Ludwika, l. 1), gdzie mam na składzie materjał i potrzebne rekwizyta.

Ceny stałe.

Należąc w Galicyi do najstarszych pracowników w asfalcie, polecam się i nadal łaskawym względom P. T. właścicieli domów, architektów, inżynierów i budowniczych, ręcząc długoletnią praktyką za szybkie i dokładne wykonanie robót i zarazem mam zaszczyt zwrócić uwagę na **roboty asfaltowe we Lwowie,** w Bazarze miejskim na placu Krakowskim, w gimnazjach i w ratuszu, które w r. 1876 przezemnie wykonane zostały. 1783 4 7

ASFALT ASFALT ASFALT

KSIĘGARNIA K. BARTOSZEWICZA

Kraków, (Rynek, Hotel Drezdeński) 1742 9 9
wydała świeżo swoim nakładem:

Tymoteusz Lipiński. Zapiski z lat 1825—1831 Kraków 1883 . 2 złr.
Pieśni Polskie, zbiór patriotycznych utworów w wydaniu miniaturowem. Oprócz pieśni narodowych, zawiera poezye Mickiewicza, Słowackiego, Pola, Ujejskiego, Goszczyńskiego i t. d. . . . . 60 cnt.
Dzieduszycka Anastazja hr., Listy nauczycielki, Kraków 1883 . 1 złr.
Buszczyński Stefan, Kraszewski-więzień i Niemcy. Kraków 1883 . 30 cnt
Nowelle Jokaja, Dickensa, Turgeniewa, Daudeta, Croppe'go, Puszkina. Kraków 1883. 2 zeszyty. Każdy zeszyt po . . . . 50 cnt.

A. LIPCZYŃSKI
magazyn ubiorów

w Krakowie, linia A-B, Nr. 45, I.
otrzymał świeży transport towarów francuskich i angielskich na sezon letni i zimowy.
Posiada również na składzie
gotowe ubiory
w wielkim wyborze.
1891 1 4

Hotel Angielski z Restauracyą
W CZĘSTOCHOWIE

poleca się względom Szanownej Publiczności. 1763 5 6

W domu zajezdnym przy ulicy Kopernika l. 1, jest

Stajnia i Wozownia

do wynajęcia. 1888 1 3

Z powodu dwóchsetnej rocznicy Sobieskiego, kupuje się po najwyższej cenie wszelkie starożytności z tej epoki, jako to: meble, obrazy, bronzy, dywany, porcelanę, bronzy, hafty etc. Adres: Kleparz, ul. Długa i Pędzichów Nr. 3, między 3 a 5 godziną popołudniu.
1873 3 6

SKŁAD EXPORTOWY

Win Szampańskich

po cenach oryginalnych.
ZAMÓWIENIA PRZYJMUJE:
K. Rząca w Krakowie.
1868 2 3

LAMPY

Główny skład przy rogu ulic Szewskiej i Jagiellońskiej, oraz Filie przy Grodzkiej Nr. 38 i Florjańskiej Nr. 15

pod firmą K. OKOŃ w Krakowie

zaopatrzone zostały w wielki i rozliczny wybór pięknych **Lamp salonowych, Żerandoli, Świeczników, Kinkietów, Ampli i t. p.** z fabryk wiedeńskich, berlińskich i francuskich.

Naftę tylko w najlepszych gatunkach z własnej kopalni i amerykańską Szanownej Publiczności poleca.

Obstalunki zamiejscowe bezzwłocznie i z akuratnością załatwia się.
CENY NAJTAŃSZE.
1893 1 10

LOTERYA
Klubu wyścigów konnych Węgierskich

w Buda-Peszcie
(KINCSEM-LOTTERIE)

Ciągnienie losów dnia 22 Października 1883 r.

Główna wygrana **złr. 50,000, 20,000, 10,000, 8,000, 6,000, 5,000.** Następnie 2 wygrane po **złr. 4,000,** 3 wygr. po **złr. 3,000** a 5 wygr. po **złr. 2,000.** Pomniejsze wygrane w liczbie **sztuk 9984.**
Każda wygrana suma gotówką wypłaca się w Biurze loteryi Klubu wyścigów konnych.

Cena losu tylko złr. 1 w. a.

Wyłączna rozprzedaż losów znajduje się **w Administracyi Nowej Reformy, Kraków, ul. ś. Jana 13,** gdzie również uskutecznia się zamówienia z prowincyi za nadesłaniem należytości i marki pocztowej. 1643 7

KSIĘGARNIA
D. E. Friedleina

w Krakowie, Rynek Nr. 11,
poleca skład swój wszelkich

Książek Szkolnych

map, atlasów, globusów, wzorów kaligraficznych i rysunkowych.

Wielki wybór WZOROW rysunkowych francuskich. 1845 8 9

Przy ulicy Starowiślnej, w nowo wybudowanej kamienicy p. Majeranowskiego, jest **od 1 Października** do wynajęcia

MIESZKANIE

składające się z 5 pokoi na II. piętrze. 1877 1 3

Na czas Jubileuszu

są do wynajęcia **dwa pokoje umeblowane z dwoma łóżkami, pościelą i usługą** za umiarkowaną cenę.
Bliższą wiadomość udzieli P. Michał Korzeniowski, Wielopole Nr. 12, II. piętro.
1896 1 2

Ważne!

Polecamy wielki wybór ubiorów wojskowych **dla P. T. jednorocznych ochotników,** oraz wszelkie przybory w ten zakres wchodzące po najprzystępniejszych cenach.

Polecamy się łaskawej pamięci

Schulz & Stachowicz

krawcy 13 i 93 pułku piechoty, tudzież 9 pułku polnej artyleryi
ulica ś. Anny L. 5 w Krakowie.
(1795 19 36)

Dywany prawdziwe perskie,
Dywany, Kotary prawdziwe tureckie
Dywany strzyżone salonowe,
Dywany na pokrycie całych pokoi,
Dywany kokosowe na schody,
Dywaniki w różnych wielkościach

znajdują się w znacznym wyborze w handlu

Antoniego Czernego

w Krakowie, Rynek Linia A-B.
1886 1 8

Poszukuje się **mieszkania,** składającego się z 6 do 8 pokoi, ciepłego, suchego, jeśli można, z ogrodem, lub poszukuje się **do kupna domku o 6 do 10 pokojach z ogrodem.**
Wiadomość w Administracyi N. Reformy.

Kompletny ubior polski:

kontusz aksamitny granatowy, **żupan** ponsowy, **kołpak, pas** jedwabny, **karabela** itd. w bardzo dobrym stanie, jest do sprzedania zaraz za pomierną cenę u p. Stefczyka sekretarza Rady powiatowej w Krakowie, ul. Gołębia Nr. 3. (1781 4 4)

PRZEWODNIK ADRESOWY:

APTEKI:
REDYK Wiktor, „Pod Pałankiem", Mały Rynek.
TRAUCZYŃSKI Józef, „Pod trzema Koronami", Gł. Rynek 22.
WISZNIEWSKI K., „Pod Gwiazdą". ul. Florjańska.

ASFALT:
WASILKOWSKI Zygmunt, ul. ś. Jana, L. 13.

BŁAWATNE TOW. i KONFEKCJA DAMSKA:
SCHWARZ Henryk, (skład płótna i stołowej bielizny) ulica Grodzka l. 13.
SOBOLEWSKI Ignacy, ul. Grodzka L. 3.

BROŃ i PRZYBORY MYŚLIWSKIE:
HÖFELMAJER C., (skł. galanter.) Sukiennice 16.

CUKIERNIE:
KNOWIAKOWSKI J. K., ul. Florjańska.
KREIS Jan, przy ulicy Florjańskiej L. 33.
MAURIZIO P. (d. Redolfi), linia A—B.
REHMAN i HENDRICH, Sukiennice.
RUSZKOWSKI Adam, Gł. Rynek i róg Szewskiej.

DRUKARNIE:
DRUKARNIA ZWIĄZKOWA, ul. ś. Jana L. 13.

FABRYKA KRAJOWA BIELIZNY:
NOWICKI A., Gł. Rynek, L. 26.

FABRYKI POJAZDÓW i SANEK:
MEISSNER Adolf, Kleparz 4, dom własny.

FABRYKA DZIUREK GUZIKOWYCH:
JONAS T., ulica ś. Jana Nr. 5.

FABRYKA WYROBÓW KAMIENIARSKICH.
HOCHSTIM Fabian, ul ś. Gertrudy.

HANDEL KOL., WIN, DELIKAT. i WÓD MIN.
HAWEŁKA Antoni, „Pod Palmą" Linia A—B.

HANDLE KOLONIALNE i DELIKATESÓW:
KARAŚ Michał, (restaur. i piwiar.) Mały Rynek 7.
MIKA Jan i SPÓŁKA, „Pod Aniołkiem" Gł. Rynek (Krzysztofory).

HANDEL KOLON. i WIN:
JANIGA J., Linia A—B, (dom własny).

INTROLIGATORZY:
WÓJCIK K., Plac Panny Maryi 5, (roboty książkowe i galanteryjne.

JUBILERZY:
GŁOWACKI Wacław, Gł. Rynek i róg Brackiej.
PIĄTKOWSKI F., Szewska l. 4, dom Armółowicza
WOJCIECHOWSKI J., ul. Szewska, L. 9.

KANTORY WYMIANY:
RAPOPORT Józef, (komisowo-weksl.) Gł. Rynek, linia A—B.

KSIĘGARNIE:
BARTOSZEWICZ K., Rynek, Hotel Drezdeński, (tanie wydawnictwo klasyków polskich).
KRZYŻANOWSKI S. A., (Skład i wypożyczalnia (Nut muz.), Rynek, linia A—B.

LEKARZE-DENTYŚCI:
DŁUŻYŃSKI Jan, ul. Florjańska 12, I. p., ordynuje od 10 rano do 5 po południu.
GOEBEL Karol, Dr. med., Docent Uniw. Jagiell. ul. Franciszkańska l. 10, ordynuje od 10 rano do 3 po południu.
HREBENDA Władysław, drd med., ordynuje codziennie od 9—1 i od 2—5 przy ul. Szpitalnej Nr. 17, obok kasy oszczędności.

LITOGRAFIE:
PACANOWSKI Jan, (fabryka pudełek aptecznych) ulica Wielopole 66.
PRUSZYŃSKI Aureliusz, ul. Szewska, l. 16, „Pod Toporkiem",

ŁAZIENKI:
ŁAZIENKI PARYSKIE z łaźnią parową i tuszami, przy ulicy św. Gertrudy l. 18, urządzone z największym komfortem na sposób zagraniczny. Ceny umiarkowane.

MAGAZYN MATERYAŁÓW MEBLOWYCH.
RAYAL Ignacy, (Fabryka pościeli) Rynek A-B

MAGAZYNY MÓD i KONFEKCYJ DAMSKICH:
ZAMOJSKA Aleksandra, Sukiennice.

MAGAZYN PAPIERÓW i PRZYBORÓW PIŚM.
JAN FISCHER w Pałacu Spiskim, Gł. Rynek.

MAGAZYNY NOWOŚCI:
J. CZYNCIEL SYN, Gł. Rynek l. 4.
FENZ Wilhelm, naprzeciw kościółka ś. Wojciecha, Rynek 9.
JAN FISCHER, w Pałacu Spiskim, Gł. Rynek.
FEINTUCH Leon, Sukiennice.
GRIGAR F. A., Rynek gł. L. 44, Linia A—B.
RUDNICKI Józef (dawniej C. Wieczorek), Hotel Drezdeński, Linia A—B.

MAGAZYN GALANTERYJNY i TOKARSKI:
BAJER J., ul. Grodzka.

MAGAZYN NICI i BAWEŁNY:
FENZ Wilhelm, naprzeciw kościółka ś. Wojciecha, Rynek 9.
HAHN Bruno, ul. Grodzka l. 2, rob. ręczne i zabawki.

MAGAZYN PARFUMERYI i MYDEŁ:
FENZ Wilhelm, naprzeciw kościółka ś. Wojciecha, Rynek 9.

MAGAZYN UBIORÓW MĘSKICH:
BEDNARCZYK Andrzej, ul. Wiślna l. 8, dom Zawadzkich, (zapas towarów francuskich).
LIPCZYŃSKI Adam, Linia A—B.
PASSYGA Leon, krawiec męski, u. Sławkowska 23.

MAGAZYN ZABAWEK DZIECINNYCH:
FENZ Wilhelm, naprzeciw kościółka ś. Wojciecha, Rynek 9.

MECHANIK i OPTYK:
PREYER Emil, przy ul. Florjańskiej l. 24, II. piętro. (Urządza także tanio światła elektryczne.

RESTAURACYE i PIWIARNIE:
MAJEWSKI Stan., u. Wiślna L. 3, kuchnia wyborna.
RZEWUSKI Stanisław, ul. Florjańska, 3 bilardy do zabawy.
STREIT Ernest, ul. Grodzka, d. Wintera, (Schwechacka piwiarnia).
STUHR Leopold, ul. Kolejowa i Lubicz Nr. 1.
SZCZERBAK M., (Piw. Okocimska) u. Florjańska 31

RYTOWNIK:
KAUZAL Jan, ul. Szewska 5.

SKŁAD ARTYKUŁÓW GUMOWYCH:
FENZ Wilhelm, naprzeciw kościółka ś. Wojciecha, Rynek 9.

SKŁADY BIELIZNY:
BEYER i SPÓŁKA, Sukiennice.
A. SKÓRCZEWSKI i POLAKIEWICZ, (Magazyn towarów galanteryjnych), ul. Florjańska 13.

SKŁADY FORTEPIANÓW.
GABRYELSKA B., Plac Szczepański L. 9, I. piętro.
MASŁOWSKI Fr., ul. ś. Jana 13.

SKŁAD FUTER:
CHĘCIŃSKI Fr., Plac WW. Świętych, obok Magistr.

SKŁADY i FABRYKI RĘKAWICZEK:
J. CZYNCIEL SYN, gł. Rynek, L. 4.
LUBANSKI F., Plac Dominikański, L. 5.

SKŁADY MASZYN DO SZYCIA:
FENZ Wilhelm, naprzeciw kościółka ś. Wojciecha, Rynek 9.
JONAS T., ul. św. Jana L. 5.
NIEMETZ H., Sukiennice naprzeciw wieży ratusz.
The SINGER Manufacturing Co. New-York, G. Neidlinger, ulica Florjańska 34.

SKŁADY TAPET (OBIĆ PAPIEROWYCH):
FENZ Wilhelm, naprzeciw kościółka ś. Wojciecha, Rynek 9.

SKŁAD WYROBÓW PORCELANOWYCH, SZKLANNYCH i FAJANSOWYCH:
TOMASZEWSKI Władysław, ul. Grodzka Nr 83.

ŚLUSARNIE:
GRAMATYKA Tomasz, ul. Grodzka, L. 29.

ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY:
SZUBERT A., ul. Krupnicza l. 7. (są do nabycia fotografie mistrza Matejki i innych art.).

ZEGARMISTRZE:
SATALECKI Józef, Gł. Rynek, vis-à-vis ś. Woje.
SULIKOWSKI A., ul. Grodzka 1

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Odpowiedzialny zarządca drukarni: A. Szyjewski.